Nr. 267. Czwartek, 24 Listopada 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie, Stanisławowi Majerowi przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej adjunkta prokuratoryi skarbowej, prywatnego docenta dr. Władysława Leopolda Jaworskiego, nadzwyczajnym profesorem austryackiego prawa cywilnego w Uniwersytecie krakowskim.

P. Minister skarbu nadał zarządcy przy ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, Henrykowi Nawratilowi ósmą klasę rangi.

Dnia 19 listopada 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, LXVII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 199. Rozporządzenie Ministrów wyznań i oświaty, oraz skarbu z dnia 22 października b. r., w sprawie oznaczenia sumy, jaka ma być płaconą tytułem kancelaryjnych wydatków dekanackich nowo utworzonemu urzędowi dekanackiemu w Pasman w archidyecezyi zadarskiej.

Nr. 200. Rozporządzenie Ministerstw rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i kolei żelaznych z dnia 10 listopada b. r., w sprawie umieszczenia c. k. urzędu cłowego w Tryeście na liście tych urzędów cłowych, które, wymienione w dodatku do rozporządzenia z dnia 15 lipca 1882 (Dz. u. p. nr. 107) otrzymały przysługujące c. k. urzędowi portowemu i morsko-sanitarnemu upoważnienie do ekspedyowania roślin.

Nr. 201. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 13 listopada b. r., w sprawie zmiany niektórych postanowień obwieszczonego reskryptem Ministerstwa skarbu z dnia 27 października 1897 (Dz. u. p. nr. 252) przepisu manipulacyjnego, odnoszącego się do płac służbowych, jakie mają być wypłacane z kas dworskich, państwowych i innych publicznych, a która to zmiana ma być uskuteczniona ze względu na podatek osobisto-dochodowy i podatek od płac.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 listopada.

JE. P. Prezydent Ministrów hrabia Thun wygłosił na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów Rady państwa, w rozprawie nad przedłożeniem rządowem o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w 33 zachodnich powiatach Galicyi i nad wnioskami o postawienie Rządu z tego powodu w stan oskarżenia obszerną mowę, która według otrzymanych przez nas depesz opiewa w przekładzie w sposób następujący:

„Wysoka Izbo!

Nie sądzę wprawdzie, aby wysoka Izba żywiła oczekiwanie, że zajmę się szczegółowym rozbiorem obszernych wywodów poprzedniego mowcy (p. Daszyńskiego *P. R.*). co więcej bardzo silną jest ponęta, aby mowę tę zupełnie zignorować, a zająć się wyłącznie wnioskiem. który znajduje się na porządku dziennym; sądzę jednak, że dopuściłbym się zaniedbania, gdybym na mowę tę przynajmniej w kilku ogólnych zdaniach nie odpowiedział. Zanim atoli zajmę się istotną treścią tej mowy, muszę w kilku słowach wyrazić ubolewanie, że w wysokiej Izbie pod osłoną nietykalności poselskiej podnoszone bywają zarzuty natury osobistej przeciw poszczególnym jednostkom (Protesty z lewicy). z wymienieniem ich nazwisk, — a uważam to za korzystanie z prawa nietykalności, wychodzące daleko po za granice tego, co jest dopuszczalne. (Protesty z lewicy, — potakiwania z prawicy; głosy: A gdzie mamy o tem mówić?) Osoby, które w skutek tego rodzaju wywodów cierpią na swej dobrej sławie. nie mają według postanowień ustawy żadnego środka do wystąpienia przeciw temu. Nie chcę bliżej rozbierać tego, pod płaszczykiem nietykalności poselskiej z upodobaniem uprawianego systemu postępowania przeciw poszczególnym osobistościom; wyrażam tylko z tego powodu moje najgłębsze i najżywsze ubolewanie. (Oklaski na prawicy. — Z lewicy głosy: „My chcemy wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego a nie ubolewania!“).

A teraz niech mi będzie wolno w kilku słowach zająć się treścią mowy p. Daszyńskiego. Wrażenie, jakiego z tej mowy doznałem, było, że cały jej ton, każde jej słowo, każdy gest, miały charakter jak najskrajniej agitatorski; odniosłem wrażenie, że jeżeli stronnictwo tego mowcy dzieli zapatrywania, do jakich p. Daszyński tutaj się przyznał, że jeżeli stronnictwo jego dzieli je przynajmniej w setnej części w takiej mierze, jak p. Daszyński je tutaj przedstawił. to jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż władze polityczne w Galicyi, jako odpowiedzialne za porządek publiczny w kraju, poświęciły pełną uwagę swą temu stronnictwu i że przy zarządzeniach, które uważały się za obowiązane wydać na podstawie ustawy, przed stronnictwem tem się nie cofnęły, lecz zastosowały do niego postanowienia, na które teraz p. Daszyński tak bardzo się uskarża. Przez całą mowę tego posła przebijał się rys oporu przeciw wszelkim instytucyom państwowym, jakie mamy; nie oszczędzono żadnego zakresu; pozostało tylko ubóstwianie i gloryfikowanie własnej partyi. Uczyniono w tej mowie zarzuty stronnictwu klerykalnemu. poważono się w sposób tak agitatorski mówić o braku lojalności ze strony Koła polskiego i polskiej szlachty; muszę tu zaś na podstawie głębokiego przekonania dodać, że ten, kto tę mowę wygłosił, nie ma prawa wygłaszać wykładów o lojalności. (Oklaski z prawicy). Wciągnięto dalej do dyskusyi także władze wojskowe. o władzach politycznych mówiono w sposób tak uwłaczający, że po prostu nie można go skwalifikować, użyto nawet nie tylko przeciw jednostkom, ale przeciw całej politycznej Administracyi wyrażeń, które nie uchodzą; podnoszono przeciw niezawisłemu stanowi sędziowskiemu zarzuty, które spadają na tego, kto je podniósł. (Protesty z lewicy) Czy z wywodów tych nie możnaby raczej wysnuć dowodu, iż zarządzenie stanu wyjątkowego było zupełnie uzasadnione, aniżeli argumentów przeciw temu stanowi: kwestyę tę z zupełnym spokojem pozostawiam osądzeniu wysokiej Izby. (Wołania z lewicy). Gdy p. Daszyński przytacza tu cytat — nie wiem czy prawdziwy, czy też nie — jaki w ciągu tego lata znajdował się w *Neue Freie Presse*, ów cytat o słowach Cavoura, to muszę otwarcie przyznać, że zarzut ten, który on podnosi — zawsze pod warunkiem, iż cytat ów jest prawdziwy — w rzeczywistości nie sięga aż tutaj do nas i że bynajmniej nie mam zamiaru przeciw temu występować. (Wołania z lewicy: Zaprowadziłeś Pan dwukrotnie stan wyjątkowy!). Tak jest! Raz zaproponowałem stan wyjątkowy z najzupełniejszem przekonaniem o jego potrzebie i zdawałem sobie sprawę z mej odpowiedzialności, — a potem zaproponowałem go po raz wtóry. (Głosy z lewicy: Przeciw Młodoczechom!). O owych czasach, panowie. wytworzył się już do pewnego stopnia sąd spokojny a mam nadzieję, że członkowie klubu czeskiego, którzy są tutaj obe-

---

167)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

I.

(Ciąg dalszy).

Lecz ona nie chciała zostać, tłómacząc się, że w domu nie wydała na wieczerzę, Maćko zaś, choć wiedział, że w Zgorzelicach jest stara szlachcianka Sieciechowa, która mogłaby ją zastąpić, nie zatrzymywał jej zbyt natarczywie, rozumiejąc, że smutek nie rad świeci ludziom łzami, i że człowiek jest jako ryba, która poczuwszy w sobie grot ości, chowa się jak może najgłębiej na dno.

Więc pogładził tylko dziewczynę po głowie, a następnie odprowadził ją wraz z Czechem na dziedziniec. Ale Czech wywiódł konia ze stajni, dosiadł go i pojechał za panienką.

Maćko zaś, wróciwszy, westchnął i kiwając głową, począł mruczyć:

— Głupi ten Zbyszko, to ci jest!... Aże pachnie po onej dziewce w izbie!

I rozżalił się stary w sobie. Pomyślał, że gdyby tak Zbyszko zaraz po powrocie był ją brał, to możeby już do tego czasu była radość i uciecha! Zaś teraz co? „Byle go wspomnieć, to wnet jej łza z oka kanie, a chłopisko światami chodzi i będzie tam gdzieś o tyny malborskie łbem bił, póki go nie rozbije, a w chałupie pusto, jeno zbroiska ze ścian się szczerzą. Nijaki pożytek z gospodarki, na nic zabiegliwość, na nic Spychów i Bogdaniec, skoro nie będzie ich komu zostawić“.

Tu gniew począł burzyć w duszy Maćka.

— Poczekaj, powsinogo — rzekł głośno: — nie pojadę ja za tobą, a ty rób co chcesz!

Lecz w tej samej chwili zdjęła go jak na złość okrutna tęsknota za Zbyszkiem: „Ba, nie pojadę — pomyślał: a w domu to zaś usiedzę? Skaranie Boskie! Bo żeby tego juchy choć raz w życiu nie obaczyć — nijak nie może być! Znowu tam jednego psubrata rozszczepił — i łup pobrał.... Inny posiwieje, nim pas zyszcze, a jego już tam książę opasał.... I słusznie, bo siła jest chwackich pachołków między szlachtą, ale takiego drugiego chyba nie ma“.

I rozczuliwszy się całkiem, począł naprzód spoglądać po zbrojach, po mieczach i po toporach, które czerniały w dymie, jakby rozważając, co z sobą brać, a co zostawić, poczem wyszedł z izby, raz dlatego, że nie mógł w niej wytrzymać, a powtóre, by kazać wysmarować wozy i koniom dać podwójny obrok.

Na podwórcu, na którym już się mroczyło, przypomniał sobie Jagienkę, która tu przed chwilą na koń siadła, i nagle zatroskał się znowu.

— Jechać, to jechać — rzekł sobie: — ale kto tu będzie dziewczyny przed Cztanem i Wilkiem bronił! Bogdaj w nich piorun trzasł!...

Jagienka zaś jechała tymczasem z małym Jaśkiem, drogą leśną ku Zgorzelicom, a Czech wlókł się w milczeniu za nimi z sercem przepełnionem miłością i żalem. Widział przedtem łzy dziewczyny, patrzał teraz na jej ciemną postać, zaledwie widną w mroku leśnym, i odgadywał jej smutek i ból. Zdawało mu się też, że lada chwila wyciągną się po nią z pomroki i gęstwiny drapieżne ręce Wilka lub Cztana — i na tę myśl porywała go dzika żądza bitki. Żądza ta stawała się chwilami tak nieprzeparta, że brała go ochota chwycić za topór lub miecz i razić bogdaj sosny przy drodze. Czuł, że gdyby się dobrze rozmachał, toby mu ulżyło. Radby był wreszcie choć konia czwałem puścić, ale oni tam w przedzie jechali właśnie wolno, noga za nogą, nic prawie nie rozmawiając, gdyż i mały Jaśko, choć zwykle mowny, widząc po kilku próbach, że siostra nie chce rozmawiać, pogrążył się także w milczeniu.

Lecz, gdy już byli blizko Zgorzelic, żal w sercu Czecha przeważył nad gniewem na Cztana i Wilka: Nie pożałowałbym ci ja i krwi, — mówił sobie — byle cię pocieszyć ale cóż, nieszczęsny, uczynię? co ci powiem? Powiem chyba, że on ci się pokłonić kazał, i dajże Boże, aby ci to za pociechę starczyło.

Tak pomyślawszy, przysunął konia do konia Jagienki:

— Panienko miłościwa....

— To jedziesz z nami? — zapytała dziewczyna, ocknąwszy się jak ze snu: — A co powiesz?

— Bom zapomniał, co mi pan kazał wam powiedzieć. Na odjezdnem w Spychowie zawołał mnie i powiedział tak: „Podejmij pod nogi panienkę ze Zgorzelic, bo czy w złej, czy w dobrej doli, nigdy jej nie zabaczę, a za to (powiada) co dla stryjca i dla mnie uczyniła, niech jej Bóg zapłaci i w zdrowiu ją zachowa.

— Bóg zapłać i jemu za dobre słowo — odrzekła Jagienka.

Poczem dodała, takim jakimś dziwnym głosem, że w Czechu stopniało serce do reszty:

— I tobie, Hlawo.

Rozmowa urwała się na czas, lecz giermek rad był i z siebie, i z tego co panience powiedział, w duszy bowiem mówił sobie: „Przynajmniej tego nie pomyśli, że ją niewdzięcznością nakarmiono“. Zaczął też zaraz wyszukiwać w swej poczciwej głowie, coby jej jeszcze znów takiego powiedzieć, i po chwili znów począł:

— Panienko....

— Co?

— To.... niby.... chciałem rzec, jakom i staremu panu z Bogdańca mówił: że tamta już przepadła na wieki, i że on jej nigdy nie odnajdzie, choćby mu sam Mistrz pomagał.

— To żona jego — odrzekła Jagienka.

A Czech jął kręcić głową:

— Taka ona i żona....

Jagienka nie odpowiedziała już na to nic, lecz w domu po wieczerzy, gdy Jaśko i młodsi bracia spać poszli, kazała przynieść dzban miodu i, zwróciwszy się do Czecha, spytała:

— A może wolałbyś spać, bom chciała krzynę ugwarzyć.

Czech, choć był zdrożon, gotów był gwarzyć choćby do rana, więc poczęli rozmawiać, a raczej on opowiadał znów szczegółowo wszystkie przygody Zbyszka, Juranda, Danusi i swoje.

(Ciąg **dalszy nastąpi**).

cni, zaświadczą, iż starałem się zawsze trzymać granic sprawiedliwości i że z czystem sumieniem mogę spoglądać na owe czasy. Z politycznych przeciwieństw oraz z zarządzeń z przeciwieństw tych wynikających, nie należy bynajmniej wyprowadzać wniosku, że antagonizm musi pozostać oraz na zawsze. Sprawa ta, która zresztą dzisiaj nas nie zajmuje, a od której nie uchyliłem się, ponieważ narzucono mi ją w wykrzykniku, jaki padł w czasie mego przemówienia, — mam nadzieję, nie zdoła zamącić przyjacielskich stosunków, łączących mię z większością (Oklaski z prawicy).

A teraz przechodzę do właściwego przedmiotu rozpraw.

Mam zamiar i tutaj przedstawić rzecz dosyć zwięźle. Rzecz to przecież wiadoma, — nawet i temu panu, który właśnie zawołał do mnie, iż nic się na tem nie rozumiem, — że na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się rozprawa o stanie wyjątkowym, a gdy dyskusya nad tem jeszcze ma się odbyć i ja będę miał sposobność w Izbie i w komisyi dawać jak najdokładniejsze wyjaśnienia o tym stanie wyjątkowym, przeto wysoka Izba, która prawdopodobnie niechętnie o tych samych rzeczach słucha po dwakroć, przyzna mi słuszność, że rzecz przedstawię krótko i oceniać będę sprawę tylko z tego stanowiska, czy są istotnie podstawy, aby przeciw Rządowi podnoszono oskarżenie z tytułu wydania tych rozporządzeń wyjątkowych.

Co do tego można sąd wydać, jeżeli się ma na oku postanowienia obu wchodzących tu w grę ustaw. Z jednej strony jest to ustawa o odpowiedzialności Ministrów, która w §. 2, jeżeli dobrze pamiętam, mówi, iż oskarżenie przeciw Ministrom może być wówczas tylko podnoszone, gdy gabinetowi można zarzucić grube zaniedbanie lub rozmyślną czynność, mieszczące w sobie naruszenie konstytucyi państwowej, konstytucyjnych urządzeń poszczególnych królestw i krajów lub ustaw. To jest postanowienie ustawy o odpowiedzialności Ministrów, — a zatem muszę zapytać się, czy ustawa ta doznała uszczerbku, względnie czy dopuściliśmy się tej winy, gdyśmy zarządzili stan wyjątkowy w 33 powiatach Galicyi? Kwestya winy zależy zatem od kwestyi, czy stosunki w Galicyi były tego rodzaju, iż można a nawet trzeba było przystąpić do zaprowadzenia stanu wyjątkowego w owych 33 powiatach, — a co do tego mogę znowu powołać się na postanowienia ustawy z dnia 5 maja 1869 o stanie wyjątkowym. W ustawie tej wyraźnie powiedziano, że gdy wystąpią na większe rozmiary wewnętrzne niepokoje lub rozruchy, zagrażające w szerszej mierze bezpieczeństwu osobistemu, wówczas Rząd z zachowaniem pewnych, w ustawie przepisanych formalnych postanowień, może zarządzić stan wyjątkowy. Obecnie idzie zatem o kwestyę: Czy, ku ubolewaniu, stosunki w Galicyi były tego rodzaju, iż Rząd mógł był, a nawet musiał był przyjść do powyższej konkluzyi, — czy też nie były? W tym ostatnim wypadku byłoby niewątpliwem prawem wysokiej Izby gabinet postawić w stan oskarżenia.

Pozwolę sobie zatem zwrócić teraz uwagę wysokiej Izby na owe stosunki, a ponieważ nie wątpię, iż wszyscy panowie mieli sposobność na podstawie doniesień dzienników z całą uwagą śledzić bieg wypadków owych w Galicyi, pozwolę sobie je tutaj tylko krótko zrekapitulować.

Poruszenie rozpoczęło się w dniu 11 i 13 marca w Wieliczce oraz w pewnej liczbie innych miejscowości w pobliżu Krakowa; a nie ustawało ono, lecz nabierało coraz większej siły i coraz bardziej rozszerzało się. Podczas gdy w początkowych swych objawach, które można było zauważyć, ograniczało się ono na wybijanie szyb, a zatem na nieznaczne — jeśli tak powiedzieć można — uszkodzenie własności, — przyczem także wewnętrzne urządzenia szynków bywały niszczone: przybierały zajścia te z czasem coraz groźniejszy i coraz głębiej sięgający charakter a ostatecznie zakończyły się na tem — ruch cały trwał po koniec czerwca a na sile przybrał zwłaszcza w czasie od 23 maja po koniec czerwca — że bilans owych zajść stanowiło: 5 podpaleń, 150 plądrowań i niezliczona ilość kradzieży, rabunków i uszkodzenia własności. Wszelkie usiłowania, aby powstrzymać to poruszenie wśród obałamuconej ludności, były daremne. Mimo wszelkich napomnień, mimo pogotowia wzmocnionych posterunków żandarmeryi, mimo interwencyi pogotowia wojskowego, mimo asystencyi wojskowej, mimo skoncentrowania bardzo silnych oddziałów żandarmeryi, nie było rzeczą możliwą położyć tamę temu ruchowi. Miały miejsce wypadki zranienia żandarmeryi uderzeniami kos i ciskaniem kamieni; wojsko i żandarmerya musiały niestety — a nad tem każdy z nas w równej mierze ubolewa — uczynić użytek z broni i temu użyciu broni przypisać trzeba szereg ofiar; dowodzi to jednak tylko, że ruch ów nie był tak niewinnym, dowodzi właśnie, jeśli słuszne jest wszystko to, co p. Daszyński powiedział, iż chodzi tu mianowicie o obałamuconą, niedostatecznie wykształconą ludność, — że objawy te były tem poważniejsze, ponieważ, gdy ruch taki rozwinie się w tych warstwach ludności, potem nadzwyczaj jest trudno powiedzieć, na czem on może się skończyć. Nie idzie zresztą o to, na czem on może się skończyć; wystarcza już to, co się stało. Ruch ten zwrócił się przeciw członkom jednego wyznania religijnego, przeciw żydom, — a są to zupełnie równouprawnieni obywatele tego Państwa i czy ktoś jest żydem, czy też chrześcianinem, czy należy do tej lub do owej narodowości, obowiązkiem jest i zadaniem Państwa wszystkim w najpełniejszej mierze użyczyć ochrony i dbać o utrzymanie spokoju i porządku. (Wołania z lewicy). Szanowny poseł, który podnosi okrzyk, pozwoli, iż mu odpowiem, że nie chodzi mi o pochwały prasy. Jest to zdaniem mojem zasada tak naturalna, że jeśli ktoś w tej wysokiej Izbie zasady tej nie podzielałby, miałbym uczucie, iż znajduje się on na niższym stopniu.

Ostatecznie przyszło do tego, że aby porządek utrzymać, należało zaprowadzić sądy doraźne, — jedno z najstraszniejszych zarządzeń, jakie w ogóle przewidziane są w naszem ustawodawstwie, ale sprawiedliwe i niezbędne. Tam jednak, gdzie wystąpiły nadużycia, musi to stać się, gdyż najwyższą zasadą jest, że w Państwie musi być utrzymany spokój i każdy obywatel Państwa powinien znajdować się w tem położeniu, iż może używać swej wolności, którą mu Państwo właśnie przyznaje i którą obowiązane jest ochraniać. Dzięki Bogu, stan doraźny poskutkował też natychmiast. Pod wpływem powagi tych postanowień ludność przyszła wreszcie do upamiętania; zarządzeniem tem oświecona i widocznie przerażona tem, co uczyniła, wówczas dopiero nabrała przekonania, iż ci, którzy ją do tych czynności spowodowali, którzy do tego się przyczynili, intelektualni zatem sprawcy, może nawet nie chcąc specyalnie tego, sprowadzili ją na bezdroża i na fałszywe tory.

Tak więc, według mego zapatrywania, w obec tego rozwoju rzeczy było obowiązkiem Rządu zaprowadzić stosunki wyjątkowe, a jeżeli Rząd uczynił to dopiero, gdy stan powyższy trwał już dwa i pół miesiąca, dowiódł, jak ciężko mu było zdecydować się na to postanowienie i w jak dojrzały sposób nad tem zarządzeniem się zastanawiał, zanim je wydał. Wielu zatem, którzy ponieśli straty w majątku, o wiele słuszniej mogło podnieść zarzuty, że Rząd zaprowadził stan wyjątkowy zbyt późno. Uważam przeto oskarżenie przeciw Ministrom z powodu zaprowadzenia stanu wyjątkowego, jako rzeczowo nieuzasadnione i proszę, aby wysoka Izba w ocenieniu tej sprawy zechciała stanąć na mojem stanowisku, ponieważ sądzę, że zawsze gdzie w tych rozmiarach miało miejsce zakłócenie spokoju, gdzie w tych rozmiarach osobiste bezpieczeństwo i własność prywatna były na szwank wystawione, Rząd musi zrobić użytek z każdej broni, którą mu daje do ręki sama konstytucya, jako jedyny środek zupełnego przywrócenia spokoju i porządku.

Chodzić może tylko o to, czy rozmiary, w jakich stosunki wyjątkowe zarządzono, nie przekroczyły odpowiednich granic. Wnioskodawca mówi sam w swym wniosku, że zarządzenie to powinno było być wydane we właściwym czasie i dla właściwych miejsc. Pragnąłbym zająć się przedewszystkiem pierwszem wyrażeniem. Otóż wysokiej Izbie wiadomo, że nie tylko w rozporządzeniu całego gabinetu z dnia 28 czerwca b. r. wyraźnie powiedziano, iż postanowienia te tylko czasowo mają obowiązywać; a obok tego określenia terminu obowiązywania tych zarządzeń do pewnego tylko czasu, określenia, zawartego już w samem obwieszczeniu, sądzę, iż wysoka Izba także ztąd może nabrać przekonania, że Rząd był daleki od wprowadzenia na trwałe i na stałe takiego stanu rzeczy, iż w czasie stosunkowo krótkim po wydaniu rozporządzenia o stanie wyjątkowym, gdy dzięki Bogu, wkrótce nastało opamiętanie się a spokój wnet był przywrócony: Rząd mógł już w dniu 12 października b. r. dziesięć powiatów, w dniu 15 b. m. zaś dalszych piętnaście powiatów wyłączyć z pod mocy obowiązującej stanu wyjątkowego. (Okrzyki z lewicy: Kiedy przyjdzie kolej na dalsze?) Gdy rzucono tu pytanie, kiedy zniesiony będzie stan wyjątkowy w pozostałych 8 powiatach, mogę przy tej sposobności to tylko powiedzieć: Pragnę najgoręcej, aby to mogło jak najprędzej nastąpić i spodziewam się, że będzie rzeczą możliwą w czasie stosunkowo krótkim także i pozostałe powiaty uwolnić z pod więzów stanu wyjątkowego. (Oklaski z prawicy).

Drugi zarzut opiewa, że ustawa przepisuje, aby moc obowiązująca rozporządzeń wyjątkowych była ograniczona także terytoryalnie. Otóż stało się i temu zadość. W rozporządzeniu takiem należy dokładnie wymienić terytoryum, w którem stosunki wyjątkowe zostały zaprowadzone, aby ludność wiedziała, pod jakiemi postanowieniami ustawowemi pozostaje, z nieznajomości bowiem tego mogłyby wyniknąć nadzwyczaj poważne następstwa dla poszczególnych mieszkańców danych powiatów. Stosownie zatem do tego postanowienia w rozporządzeniu wymieniono zupełnie dokładnie granice obowiązywania zarządzeń wyjątkowych i sądzę, że nawet panowie — zawsze pod warunkiem, iż w ogóle stan wyjątkowy uznają oni za dopuszczalny i usprawiedliwiony — owego terytoryalnego pojęcia nie przedstawiacie sobie tak ograniczonem, aby je można było zastosować tylko do danej miejscowości, do części danej gminy, do danego domu, do danego zagonu, gdzie zaszły niepokoje i zakłócenie porządku publicznego. Mojem zdaniem, przy roztrząsaniu kwestyi terytoryum, w którem ma być zarządzony stan wyjątkowy, należy bardzo dokładnie rozważyć, jak wielkim jest obszar, który zakażony został w skutek smutnego tego poruszenia, jakie doprowadziło do ekscesów. Otóż właśnie ruch ten, mógłbym powiedzieć, z błyskawiczną prawdziwie szybkością pojawiał się to w zachodniej części Galicyi, to w jej części środkowej; — w długim szeregu powiatów występowały podobne do siebie objawy, różne tylko pod względem siły wewnętrznej. Granice terytoryalne stanu wyjątkowego nie powinny zaś być niepotrzebnie zbyt rozciągane, ale nie można ich także zakreślać zbyt ciasno, a trzeba znaleźć granice naturalne, aby można było mieć silne przekonanie, iż jeśli w tem terytoryum zaprowadzi się stan wyjątkowy, będzie się miało w swem ręku cały ruch, będzie można go opanować i stłumić i spokój przywrócić. Szybko osiągnięty rezultat, rychłe przywrócenie spokoju i porządku, co Namiestnictwu w Galicyi, które na cały ruch najbaczniejszą i najsumienniejszą zwracało uwagę, pozwoliło już po dwóch miesiącach zaproponować zniesienie stanu wyjątkowego dla szeregu powiatów, jest najwymowniejszym dowodem, że zarządzenie było słuszne a także terytoryalnie uzasadnione.

Ktoś woła do mnie w tej chwili: „Byłoby rzeczą najwygodniejszą zaprowadzić stan wyjątkowy w całem Państwie!“ Rządowi nie idzie o wygodę, — Rządowi idzie o sumienne wykonywanie ustaw i Rząd musi mieć świadomość tego, iż jest stróżem ustaw i że musi się ściśle trzymać ustawowych postanowień. (Wołania z lewicy: Paragraf 14) Jest on przewidziany w ustawie.

Poruszono tu kwestyę, czy było w tym wypadku niezbędnem zarządzenie owych wszystkich suspenzyj, jakie Rząd według obowiązującej ustawy zarządzić może? Idzie tu mianowicie o zawieszenie artykułów 8, 9, 10, 12, 13 ustawy zasadniczej, względnie o odpowiada-

---

98)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Cóżby ona powiedziała, gdyby go zobaczyła takim prawie, jak wtedy, gdy go opuściła, z tą tylko różnicą, że poznawał osoby zbliżające się do niego, nie majaczył i nie omdlewał? Powie, że ją oszukiwano, może będzie myśleć, że on ciągle w niebezpieczeństwie i nie będzie wierzyć nikomu, przestraszy się, zmartwi i gotowa się na prawdę rozchorować! Biedna pani Borszowiecka głowę traciła.... Olenia postanowiła sobie spróbować, czy go nie potrafi obudzić z tej apatyi.

— Czy męczy ciebie mówienie? — pytała go kiedyś łagodnie.

— Nie....

— A czemuż nie rozmawiasz ze mną Leonie? Przykro mi, gdy ciebie widzę tak milczącym, obojętnym.... zdaje się zaraz, że jesteś gorzej chory....

Bardzo osłabiony, uczynił wysiłek, by głowę obrócić do niej i uśmiechając się smutnie:

— Przykro ci.... — powtórzył szeptem. — Jak umrę także będzie ci przykro?...

— Ach Leonie! jak możesz mówić podobne rzeczy! — oburzyła się. — Usiłujemy wszyscy ulgę ci przynieść... dziś już dzięki Bogu mowy nie ma o niebezpieczeństwie.

— Tak ci się zdaje?... Chcesz mnie pocieszyć. — Ale ja się nie boję.... tylko czekam!...

— Mój drogi Leonie!... — rzekła serdecznie, pochylając się ku niemu, a głos jej drżał — czemu tak mówisz.... myślisz?... czy nas nie kochasz?

Zapomniała się; zapomniała, że przemawia do człowieka, który nie tak dawno wyznał, że ją kocha.... widziała w nim członka swojej rodziny i takim go na prawdę kochała.... A on? on biedny rozpromieniał się, mienił się na twarzy, oczy przymykał oślnione szczęściem, jakie mu dały jej słowa....

— Czy kocham!... czy kocham.... — szeptał.

Może się spostrzegła, że za wiele powiedziała, ale nie pora była się cofać. Zresztą.... czyż ma mu żałować chwili pozornego szczęścia? dość biedny przez nią cierpiał. Złożył wychudłe swoje ręce na piersiach i szeptał dalej, jakby marząc na jawie:

— Czyż mógłbym marzyć o rozkoszniejszej śmierci.... ty jesteś koło mnie.... taka dobra, anielska.... I nie odrzucasz mnie.... nie odpychasz od siebie.... mogę mieć iluzyę....

Zamilkł; pierś mu falowała przyspieszonym oddechem. Po chwili otworzył powieki i spojrzał na Olenię, która siedziała przy nim cicho, z twarzą ukrytą w dłoni. Patrzył w nią, jakby duszę swoją chciał przelać w jej duszę.... zdawało się, że przyciąga ją do siebie temi oczami; wyciągał ręce do tej jedynej ukochanej.... ręce opadły, a wzrok się zamglił.... walka straszna toczyła się w tem biednem sercu.

— Daruj.... przebacz!... — szepnął łagodnie i dłoń nieśmiało wyciągnął ku niej.

Olenia wspaniałomyślnie dała mu rękę, którą on delikatnie z czcią do ust tulił i nie wypuścił ze swoich. Nie myślała mu jej odbierać; pozwoliła biedakowi na tę rozkosz w jego przekonaniu i uśmiechała się do niego. Obudziła go z apatyi; trzeba się starać, żeby do niej nie wrócił.

— Popsute dziecko.... — mówiła ciągle z tym łagodnym uśmiechem, nie unikając jego wzroku — musimy teraz dogadzać, nie drażnić, nie sprzeciwiać się.... żeby dziecko było grzeczne!

— Miałaś ze mną kłopot.... biedna!

Mówił ciągle tak, jakby ona jedna tylko istniała dla niego na świecie. Jak dziecko nową zabawką, tak on cieszył się jej ręką, oglądał ją na wszystkie strony, każdy paluszek z osobna dotykając delikatnie. On, który zadawalniał się „okruchami“, jednego tylko pragnął w tej chwili: żeby mu wolno było tę małą, długą, z różowymi paznogciami rączkę, brać kiedy mu się podoba, pieścić, tulić do ust, do twarzy.... Ale nie ulegał pokusie; trzymał ją lekko i patrzył....

Olenia tymczasem, nie domyślając się tych walk, mówiła mu o Lili, o jej rozpaczy, poświęceniu, niemocy, którą przepłaciła swoją pełną zaparcia się siebie gorliwość....

— Biedna Lili.... — szepnął.

Uszczęśliwiona Aleksandra dobrze rozpoczętem dziełem, wydającem pożądane rezultaty, mówiła dalej o tem jak Otylda tęskni, jak się niepokoi o niego....

— Czemuż jej tutaj nie puszczą? — spytał cichym głosem — czy jest obawa zarazy?...

— Och, nie! — odparła swobodnie, prawie wesoło, bo uważała, że jej posiew plony przynosi. — Uspokajamy Lili, że tobie już lepiej — dodała — a boimy się, gdy ciebie zobaczy takim.... nie! prawda, że nie będziesz już taki milczący, zgnębiony, taki apatyczny? prawda, Leonie? Lili by się przestraszyła.... a nie trzeba, żeby się przestraszyła.... Obiecujesz mi, że będziesz wesoły?...

Patrzyła mu w oczy, działając suggestyą.

— Więc mam żyć!... — westchnął.

— Dla nas wszystkich.... staraj się o to! — prosiła, jakby to było w jego mocy.

Tak! w tym stanie, w jakim się znajdował, silna wola mogła mu dopomódz do zwalczenia choroby, która chorobą być już przestała; chodziło tu głównie o zapanowanie nad apatyą i nerwami.

Książę nie odpowiadał, tylko jak znużony przymknął znowu oczy.

— Jesteś zmęczony.... zaśniesz?... — rzekła serdecznie.

— Nie odchodź!... — szepnął nie uwalniając jej ręki.

— Na chwilę.... muszę! — rzekła swobodnie. — Mam obowiązek co godzina zdawać Lili raport — dodała z uśmiechem — dziś, będzie bardzo pomyślny.

Gdy wróciła, spotkała jego szeroko otwarte oczy. Myślała, że czego potrzebuje i zbliżyła się.

— Pomożesz mi... Oleniu?... — odezwał się cichutko.

Zrozumiała, że miała mu być pomocną duchowo, jak dzisiaj.

— Zawsze! — odrzekła szybko, z gotowością.

Uśmiechnął się, ale wyczerpany pierwszą dłuższą rozmową usypiał....

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

jące temu paragrafy 3 i 7 ustawy o zarządzeniach wyjątkowych. Otóż, gdy przedstawiony wyżej ruch, niewątpliwie miał ukrytych inicyatorów (*Hintermänner*) i szedł za pewnym naciskiem i za hasłem, w pewnym kierunku przez owych inicyatorów wydanem, było w obec tego rzeczą nieodzowną przerwać także owe związki, jakie z o wiele mniej ogarniętych ruchem powiatów mogły przechodzić do powiatów, w których ruch był o wiele więcej aktualnym. To też doprowadziło do zawieszenia także i wspomnianych postanowień, tyczących się ochrony wolności osobistej, tajemnicy listowej, oraz prawa domowego.

Gdy się tu mówi o jaskrawych wypadkach naruszenia ustawy, które miały być popełnione przez zakazy odbywania zgromadzeń, przez zawieszanie dzienników, przez odjęcie debitu pocztowego, przez konfiskaty i wydalania, to zdaniem mojem o tem nie może być mowy od chwili, w której ustawa przyznaje władzom to prawo: zarządzenie takie bowiem jest wówczas legalne. (P. ks. Stojałowski: Ale zarządzenie musi być przecież uzasadnione). Kwestya tylko, czy to uzasadnienie musi być tego rodzaju, iżby każdy poszczególny członek Izby tej ją uznał.

Idzie jeszcze o jedno wyrażenie, którem uzasadniano o wniosek oskarżenie, a mianowicie o zarzut, iż rozporządzenie wydano tylko na życzenie jednego stronnictwa politycznego i że Rząd uczynił przez to zadość życzeniom i żądaniu Koła polskiego. Chociaż pewien deputowany podpowiada mi właśnie, że to jest prawda, ja oświadczam, że to nie jest prawdą, że to jest bezwzględnie nieprawdą. Żadne stronnictwo nie wywierało zgoła żadnej presyi na Rząd, i dla miłości żadnego stronnictwa nie wydano tego rozporządzenia. Twierdzenie, z jakiem z tego powodu był tak dobrym wystąpić tu p. Daszyński, mianowicie, że chodziło tu o napiwek dla tego stronnictwa, — jest wyrażeniem tak płaskiem, iż na nie wcale nie odpowiem. (Oklaski z prawicy). Zarządzenie to wydano, ponieważ ono w interesie spokoju i porządku było ściśle wskazane. Wydano je dla ochrony bezpieczeństwa osób i mienia, — a sądzę, że wszystkie owe osoby, które znajdowały się w niebezpieczeństwie, iż ruch ten wyrządzi im szkodę, będą Rządowi wdzięczne za to, że zarządzenie to wydał. (*Huczne oklaski i brawa prawicy. P. Prezydent Ministrów odbiera gratulacye*).

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 21 listopada b. r.:

1. Wystosować do hr. Stanisława Tarnowskiego, z powodu ustąpienia jego z godności członka c. k. Rady szkolnej krajowej, niżej przytoczone pismo.*)

2. Zatwierdzić wybór: Mikołaja Dudykiewicza, kierującego nauczyciela szkoły ludowej w Kulikowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi i wybór Andrzeja Glińskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Mokrzyskach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzesku.

3. Zamianować ks. Leonida Łużnickiego nauczycielem religii gr. kat. w 3-klasowej szkole wydziałowej męskiej w Tarnopolu.

4. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych jednoklasowych: Zofię Kossowską w Lubeni, Edwarda Werndla w Tarnorudzie, Stanisława Ligęzę w Stokach, Pawła Żeglickiego w Pełkiniach, Jakóba Rzemienieckiego w Iwaniu, Artura Kurzbauera w Płauczy Wielkiej, Józefa Drewkę w Kowalowach, Anielę Dudziankę w Pietnicach.

5. Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim w szkołach średnich ks. Piotra Krypiakiewicza katechetę w IV. gimnazyum we Lwowie.

6. Wyłączyć gminę Łęki dolne z zakresu szkolnego w Łękach górnych i zorganizować w Łękach dolnych osobną szkołę ludową od dnia 1 września 1899.

7. Przekształcić 1-klasową szkołę ludową w Krzyżu (pow. Tarnów) na dwuklasową od 1 września 1899.

8. Aprobować do użytku szkół realnych książkę p. t.:

„Dr. Hugo Zathey. Antologia rzymska. We Lwowie 1898“. Nakładem Zakładu narodowego im. Ossolińskich. Cena w oprawie 1 zł. 50 ct. czyli 3 korony.

*) Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Kiedy po latach dwunastu ustępujesz z grona członków c. k Rady szkolnej krajowej, poczuwamy się do obowiązku podziękowania Ci za Twoje współpracownictwo a czynimy to z pełną świadomością straty, jaką przez ustąpienie Twoje ponosi najwyższa w kraju magistratura szkolna. — Oddałeś, Panie Hrabio! na jej usługi głęboką Swoją wiedzę, bogate doświadczenie i szczery zapał dla sprawy wychowania. Brałeś żywy udział w naszych pracach; Tobie zawdzięczamy znakomite książki do nauki ojczystego piśmiennictwa i wiele cennych wskazówek do nauki ojczystego języka; nie szczędziłeś trudu, aby spieszyć na nasze posiedzenia i mimo rozległych zajęć nie cofałeś się przed żmudnym obowiązkiem przewodniczenia egzaminom dojrzałości; solidaryzując się zupełnie z kierunkiem Rady szkolnej krajowej, broniłeś wymownem słowem działania jej i powagi w Sejmie krajowym i wszędzie, gdzie było pole do poważnej dyskusyi; wreszcie i to wspomnieć się godzi, że sprawując Twój urząd bezinteresownie, przeznaczyłeś wynagrodzenie Tobie przypadające na wsparcie wdów i sierót po nauczycielach.

To też kiedy nas opuszczasz, przyjmij Jaśnie Wielmożny Panie wyrazy szczerej wdzięczności od c. k. Rady szkolnej krajowej i od wszystkich jej członków, którzy oceniają Twój szlachetny charakter, gorące umiłowanie dobra publicznego i szczerą życzliwość dla szkoły a pomni Twoich zasług i przymiotów, czcią otaczają imię Twoje.

Rada Państwa.

Wiedeń, 23 listopada.

(*Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby dep. z dnia 22 listopada b. r.*).

Prezydent dr. Fuchs otwiera posiedzenie o godzinie 11 minut 30 przed południem.

Prezydent podaje do wiadomości Najw. podziękowanie za współczucie Izby, z okazyi zgonu ś. p. Arcyksiężnej Maryi Antoniny.

Dep. Kern i Laginja składają mandaty do komisyi ugodowej. Nowy wybór odbędzie się na przyszłem posiedzeniu.

P. Minister rolnictwa przedkłada znany z ubiegłej sesyi projekt ustawy o funduszu melioracyjnym.

Dep. Bendel prostuje twierdzenie posła Daszyńskiego, że gmina Rochlitz która ofiarowała 50 zł. dla Wolfa, jest tak biedną, iż nie mogąc ubogich wspierać, pozwala im żebrać i stwierdza, że gmina ta wydaje corocznie przeszło 6000 zł. na utrzymanie ubogich. Mowca zwraca się do Prezydenta z zapytaniem, czy nie ma sposobu zaradzenia temu, aby w Izbie nie wygłaszano nieprawdziwych rzeczy, naruszających honor osób lub korporacyj?

Dep. Fournier przyłącza się do powyższej interpelcyi, a to z tego względu, że Daszyński wymienił także pewną fabrykę, w której z tygodniowej płacy miano ściągać robotnikom składki na rzecz Wolfa, a twierdzenie to jest nieprawdziwem.

Prezydent Izby dr. Fuchs odpowiada, że nie ma na to innego sposobu, jak tylko sprostowanie.

P. Minister sprawiedliwości odpowiada na szereg interpelacyj. (Odpowiedzi te znane są z wczorajszego telefonicznego doniesienia. *Przyp. Red.*)

Z powodu, że Izba nie zgodziła się na to, aby na porządku dziennym postawić ustawę o traktacie handlowym z Japonią, przeto następuje odrazu dyskusya nad wnioskiem o oskarżenie Ministrów z powodu zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Galicyi.

Jako pierwszy mowca, zabiera głos dep. Daszyński i powiada, że tylko pyszałkowata arystokratyczna natura była w stanie w 30 wierszach uzasadnić przed tą Izbą konieczną potrzebę pozbawienia trzech milionów polskiego ludu jego praw konstytucyjnych.

Tylko rząd arystokratyczny mógł podpisać tego rodzaju rozporządzenie. Rząd przez zaprowadzenie stanu wyjątkowego absolutnie nie wykrył owych agitatorów, których robota stać się miała powodem tego zarządzenia. Zapowiada, że przedstawi tu fakta, na które kategorycznie żądać będzie od Rządu odpowiedzi. Ubolewa, że hr. Thun chwilowo nie jest w Izbie. (W kilka minut później P. Prezes gabinetu hr. Thun pojawia się w Izbie).

Mowca zapowiada, że przedstawi przedewszystkiem, jaki jest powód zaburzeń, dalej jakiego rodzaju machinacye polityczne prowadzą władze galicyjskie, a potem zapyta Rząd, czy jest w stanie przy pomocy policyi zaradzić smutnym stosunkom w Galicyi. Przedewszystkiem przedstawić chce mowca panującą w Galicyi nędzę. Czyni to w pierwszej linii na podstawie wykazów podatkowych. Własność ziemska coraz bardziej się rozdrabnia. Na poparcie tego przytacza cyfry porównawcze z ostatnich kilkudziesięciu lat. Koszta egzekucyi, pobierane w Galicyi, są większe, niż w każdym innym kraju, tutaj bowiem przypada na 100 złr. aż 4 złr. 73 ct. samych kosztów egzekucyjnych, gdy w innych prowincyach tylko 78 ct.; zapuszcza się w szczegółowe przedstawienie smutnego materyalnego położenia ludności w Galicyi w ogóle, a specyalnie włościan i popiera swe wywody najjaskrawszemi liczbami i datami. Ale komuż — pyta — należy przypisać winę tego? Tylko owej wielkiej, historycznie napiętnowanej kaście, która swą ojczyznę pogrążyła w gruzach i sprzedała, owej kaście, która tu w Wiedniu z każdym Rządem zawsze prowadzi politykę zakulisową, a która w kraju i w Państwie jest wszechmocną.

Otóż od tych — wołał dep. Daszyński — od szlachciców, my zażądamy rachunku. Szlachcice będą zasłaniali się żydowskimi lichwiarzami, ale ja wam wykażę, że żydzi są waszą prawą ręką i że to, co robią, robią tylko dla was. Galicyjscy chłopi żyją w grubej ciemnocie i nią tylko da się wytłomaczyć to, n. p. że wśród galicyjskiej ludności włościańskiej znajduje wiarę bajka, iż ś. p. Arcyks. Rudolf jeszcze żyje i że w górach czeka sposobnej chwili, aby włościanom dać znak do ich wyzwolenia. Jakżeż może być inaczej w kraju, gdzie wśród 6065 gmin 2500 nie ma żadnej szkoły, gdzie 76 prc. ludności jest analfabetami, gdzie przeważna część nauczycieli nie posiada do spełniania swojego zawodu potrzebnych ustawowych kwalifikacyj.

Cała wina upadku galicyjskiego ludu — o ile przyczyną tego upadku jest wódka — cięży na szlachcicach, bo między żydem, siedzącym na karczmie, a dziedzicem istnieje ścisły związek. Żyd wie bardzo dobrze, iż w dziedzicu ma ochroniciela swych niegodziwości. W Kole polskiem, w Sejmie i w innych ciałach reprezentacyjnych szlachta ma wszędzie większość, z nią więc i tylko z nią mamy obrachunek. Po tych i innych jeszcze gwałtownych, podyktowanych namiętnością wycieczkach przeciw szlachcie, przechodzi mowca do omówienia ostatnich zaburzeń w Galicyi i twierdzi, że już dawniej można było przewidzieć, że na pewno wybuchną krwawe ekscesy. W pewnym procesie jeden z wieśniaków zeznał, że poseł Potoczek przywiózł z Wiednia zezwolenie na rabowanie, bicie żydów i palenie ich dobytku, że przywiózł to jako podarunek dla włościan, bo nic lepszego przywieść im z Wiednia nie mógł.

Winę tych zaburzeń ponoszą koła rządzące i ich dzienniki. Przy zaprowadzeniu stanu wyjątkowego ostrze jego było głównie zwrócone przeciw socyalnej-demokracyi; gdy zaś zniesiono częściowo ów stan, nie pozwolono, wbrew ustawie socyalistom powrócić do miejsc dawniejszego ich pobytu. Mowca stawia tedy wniosek, aby powrót socyalistom był dozwolony i aby natychmiast zostały cofnięte wszystkie zarządzenia, mocą których wydalono osoby, biorące udział w ruchu robotniczym.

W dalszym ciągu mowca uskarża się z powodu przedsiębranych rzekomo dla prostej szykany konfiskat pism socyalistycznych i rewizyj domowych. Prześladowano socyalną-demokracyę w najrozmaitszy sposób, lecz nie potrafiono zebrać przeciw niej żadnego zgoła materyału. Mowca po przytoczeniu rzekomych słów Cavoura, „że z pomocą stanu wyjątkowego mogą rządzić nawet osły“, napada gwałtownie także na wojskowość, za co Prezydent udziela mu nagany. W dalszym ciągu rozwodzi się o rzekomem naruszaniu tajemnic listowych, niemniej, że urzędnicy trudnią się lichwą i robią różne geszefta. Szczególniej gwałtownie napada na starostę w Podgórzu hr. Starzeńskiego i domaga się usunięcia go z dotychczasowego stanowiska.

Skoro Rząd, skoro hr. Thun przyznają się, że nie znają stosunków galicyjskich, to jakże mogli na żądanie jednego człowieka, hr. Pinińskiego pozbawiać 3 miliony ludzi przysługujących im praw? Mowca powraca następnie znowu do krytykowania w słowach najgwałtowniejszych postępowania władz w Galicyi i tak się rozwodzi: Jeżeli chcecie, aby rozruchy w Galicyi stały się w przyszłości niemożliwymi. to postarajcie się o to, aby Galicya otrzymała inną administracyę Tutaj mowca tak namiętnie uderza na organa prokuratoryi państwowej, że Prezydent widzi się zniewolonym przywołać go do porządku (lewica hałasuje i protestuje przeciw temu). Zamiast socyalnych reform — ciągnął dalej pos. Daszyński — Rząd ten na życzenie hr. Pinińskiego zastosował bagnety, a to jest bezwarunkowo nadużyciem władzy urzędowej.

Mowca tak zakończył: Tak wygląda w tym kraju pod panowaniem obecnej kliki pasorzytów, dzięki której cały naród polski bywa przedstawiany jako naród pasorzytów. W chwili, gdy lud polski stał przed swojem odrodzeniem, przyszedł stanem wyjątkowy. Rząd nie potrafi zaradzić temu, co tu przytoczyłem, wówczas kraj, bez względu, jak wypadnie w tej Izbie głosowanie, wyda na Rząd ten już w najbliższej przyszłości wyrok potępienia. (Oklaski z ław socyalnych-demokratów).

Zabiera teraz głos P. Prezydent Ministrów hr. Thun. Mowę tę, przyjętą przez prawicę hucznymi oklaskami, podajemy w dosłownem brzmieniu na czele dzisiejszego numeru.

Po mowie Pana Prezydenta Ministrów dyskusyę przerwano.

Na wniosek dep. Kolischera uchwalono jednogłośnie na porządku dziennym przyszłego posiedzenia postawić ustawę o ulgach należytościowych przy przenoszeniu własności włościańskich.

Dep. Daszyński, Berner i Schrammel przedłożyli nagły wniosek w sprawie zmiany §. 55 szkolnej ustawy państwowej o minimalnych płacach nauczycieli. Dep. Pastor przedłożył wniosek o pomnożenie liczby geometrów dla utrzymania ewidencyi podatku gruntowego.

Dep. ks. Szponder interpelował w sprawie znieważenia jednego ze studentów gimnazyalnych przez pewnego porucznika w Wadowicach.

Koniec posiedzenia o godzinie kwadrans na 5 po południu. — Następne we czwartek.

Dep. Schönerer otrzymał z Budapesztu następujący telegram: „Przyszlij pan zaraz instrumenta obstrukcyjne, pod adresem Polonyi'ego. Podpisany: Węgier.“ Telegram ten, który krążył z rąk do rąk, wywołał w Izbie wielką wesołość.

Ugoda austro-węgierska.

Wiedeń, 23 listopada.

(*Telegram*).

Subkomitet dla spraw bankowej i walutowej przyjął wczoraj bez dyskusyi statuta oddziału kredytowo-hipotecznego Banku austro-węgierskiego.

Subkomit cłowo-handlowy przyjął projekt ustawy o statystyce towarowej, zaczem prace tego subkomitetu ukończyły się.

Wczoraj odbyło się także posiedzenie subkomitetu dla przedłożeń o podatkach konsumcyjnych. W toku obrad przemawiał dwukrotnie Pan Minister skarbu dr. Kaizl.

Pan Minister powołał się na swoje oświadczenie, złożone na posiedzeniu komisyi ugodowej, gdzie zapowiedział, że Rząd zamierza obniżyć znacznie pierwotnie żądane podwyższenie podatku od piwa i wódki.

Naturalnie nie chodzi tutaj o cofnięcie przedłożeń, jak to twierdzono z kilku stron. Owszem, Rząd utrzymuje i nadal w całej pełni swoje przedłożenia, a porusza tylko zmianę pojedyńczych pozycyj w duchu obniżenia podatku od piwa i wódki. Pierwotny finansowy plan Rządu miał na celu, jak się to pokazuje z motywów, odnoszących się do udziału pojedyńczych krajów w dochodach z podwyższenia podatku od piwa i wódki, oraz ze sprzedaży cukru wytworzenie dostatecznych finansowych środków na pokrycie znacznych wydatków, wynikających, między innemi, z regulacyi płac urzędników i udziału krajów, a wreszcie na pokrycie ubytku skutkiem projektowanego zniesienia loteryi liczbowej.

Spodziewaliśmy się, że to wszystko da się najlepiej i najpewniej osiągnąć w związku z ugodą. Przy ocenianiu wszakże rządowego planu finansowego pozostawiono w dyskusyi publicznej na uboczu zawarte w nim upragnione od dawna cele użyteczności publicznej, a wzięto pod baczną uwagę tylko nieprzyjemne strony owego planu. Nie tylko odrzucono to wszystko, co miało na oku większe obciążenie ludności, lecz skorzystano z tego, aby przedstawić w jak najgorszem świetle całą ugodę, która jako kompromis pomiędzy oboma połowami Monarchii z pewnością nie jest niekorzystną dla Austryi. Z tego też powodu musiano zaniechać zrealizowania celów, jakie wytknął sobie w części już Rząd poprzedni, a i Rząd obecny widział się zniewolonym ograniczyć się co do powiększenia dochodów na to, co jest najniezbędniejszem.

Co się tyczy podwyższenia podatku od cukru, to P. Minister czuje się w obowiązku oświadczyć, że bez tego podwyższenia byłoby wprost niemożliwem sprostać ciężarom, jakie musi ponosić skarb państwowy. P. Minister wskazuje na reformę sądowniczą, na ustawę pensyjną, reformę podatku gruntowego, na zakłady komunikacyjne w Wiedniu. Do tego doliczyć należy jeszcze koszta, wynikające z regulacyi płac urzędników państwowych, polepszenia położenia dyurnistów, podwyższenia płac straży skarbowej, a będziemy mieli najmniej 30 milionów nowych wydatków, a na ich pokrycie znajdują się preliminowane większe dochody w sumie $15^1/_2$ milionów.

W dłuższej dalszej rozprawie zabrał ponownie głos P. Minister skarbu dr. Kaizl i oświadczył, iż i on także w komisyi budżetowej zwalczał cyfry preliminarza anormalnie nisko postawione. Rezerwy budżetowe muszą w każdym razie być zachowane. Wprost niemożliwem jest z rozmaitych powo-

ów takie budżetowanie, ażeby przy końcu oku dochody i wydatki tylko ściśle się porywały. I tak n. p. wydatki nieprzewidziane w roku 1898 wynosiły dziewięć milionów, a wydatki dla ulżenia nędzy dziesięć milionów — na podstawie uchwały Delegacyj wspólnych. Należy także pamiętać o tem, e mogą okazać się w dochodach pewne ubytki. Wszelkie przewyżki w dochodach są, zdaniem P. Ministra na dłuższy czas niepotrzebne w chwili obecnej atoli są one potrzebne, ażeby można było politykę walutową bez nowych obciążeń dalej prowadzić. W chwili, kiedy podatek od cukru będzie podwyższony, potrzeba będzie czerpać znacznie z nadwyżek budżetowych. Wydatkom państwowym nie można gwałtownie z jakichkolwiek choćby finansowo-politycznych powodów kłaść tamy bez uczynienia ujmy życiu ekonomicznemu i kulturnemu.

Pan Minister oświadcza ponownie, że bez przyzwolenia na podatek od cukru utrzymanie równowagi budżetowej nie jest możliwe. Możliwem jest, że przystąpimy do usunięcia mniejszych, bądź co bądź uciążliwych podatków — w żadnym razie jednak loteryi. Usunięcie tych podatków nastąpić może wszakże tylko w połączeniu z podatkiem od cukru i ze znacznem uszczupleniem rezerwy budżetowej.

Pan Minister zaznacza dalej, że Rządowi bardzo zależy na tem, ażeby mimo pewnego małego podwyższenia podatku od piwa nie nastąpiło podniesienie cen piwa.

Po dłuższej dyskusyi wybrano referentów, mianowicie dla sprawy podatku od piwa deput. Schwarza, dla podatku od wódki dep. Tollingera, dla podatku od cukru i nafty dep. Kozłowskiego.

Burzliwe sceny w izbie węgierskiej.

Budapeszt, 23 listopada.

(*Telegram*).

Prezydyum Izby deputowanych pragnąc zapobiedz podobnym demonstracyom, jakie zaszły onegdaj w gmachu parlamentarnym i przed gmachem, przedsięwzięło wczoraj odpowiednie zarządzenia. Ulice, prowadzące do parlamentu, zajęła policya piesza i konna; urzędnicy policyjni baczyli, aby nikt nie wszedł do parlamentu bez legitymacyi. Kwestura wydała wszystkiego 300 kart, to jest tyle tylko, ile jest miejsc siedzących.

Posiedzenie Izby naznaczono na godzinę dwunastą w południe. Chociaż już o godzinie dwunastej zjawili się prezydent Izby Szilagyi i minister Fejervary, posiedzenie rozpoczęło się dopiero o godzinie 1. Prezydent zagajając prosił Izbę, aby zachowała się spokojnie i dopuściła do głosu ministra Fejervary'ego.

Mowa Szilagyi'ego podziałała na Izbę nader uspokajająco. Szilagyi wytłómaczył, iż minister Fejervary słyszał, że z grona posłów padło wyrażenie: „Nie mów pan o honorze", i na to dopiero w gniewie zawołał: „wy jesteście stronnictwem, które narusza cudzy honor". I jedno i drugie wyrażenie jest obelżywem i narusza regulamin Izby. — Mowca nie wątpi jednak, że minister Fejervary w dobrej wierze utrzymuje, że słyszał ten okrzyk, a wobec tego wzywa posła, który te słowa wypowiedział, żeby się zgłosił i dał Izbie możność zoryentowania się.

Po chwili dodał prezydent Szilagyi: Widzę, że nikt się nie zgłasza, a z tego wnoszę, że prawdopodobnie takie wyrażenie nie padło.

Następnie zabiera głos minister Fejervary i wśród powszechnej ciszy stwierdza, że zdawało mu się, iż słyszał słowa: „Nie mów pan o honorze". Takich słów znieść nie mógł. Jeżeli jednak panowie oświadczacie, że takie wyrażenie nie padło, to w takim razie moje wczorajsze słowa polegają na nieporozumieniu.

Dep. Horanszky woła: Żądamy bezwarunkowego odwołania.

Minister Fejervary: Sądzę, że cała Izba wie, iż jestem człowiekiem, który skoro uzna, że nie miał słuszności, przyznaje się do tego, a ewentualnie gotów jest prosić o przebaczenie. Skoro więc według oświadczenia panów, owe wyrazy nie były wypowiedziane. proszę przyjąć do wiadomości, że ubolewam nad tem, co zaszło. (Oklaski z prawicy). Proszę zatem uważać moje wyrażenie się o stronnictwie narodowem za niebyłe. (Huczne oklaski).

W ten sposób całe zajście zostaje załatwionem.

Minister Fejerwary zabiera głos, celem kontynuowania przerwanej na onegdajszem posiedzeniu mowy. Oświadcza on, iż zarzut, uczyniony przez opozycyę, jakoby Hentzi złamał w swoim czasie przysięgę, jest nieprawdziwy. Dowodzą tego liczne daty historyczne. Przejrzawszy właściwe akta, minister przyszedł do przekonania, że gen. Hentzi nie złożył wcale przysięgi, którą mu imputują — i dlatego nie był on zdrajcą ojczyzny, ani krzywoprzysięzcą. Minister przytacza opinię Klapki, który powiedział, że imię Hentzi'ego należy wymawiać z szacunkiem, ponieważ był to mężny żołnierz. Jeśli tak rzekł Klapka, to opozycya zapewne także nie zechce odmówić temu żołnierzowi swego szacunku.

W swoim czasie o Hentzim krążyły błędne wieści, które przechowały się do obecnego czasu, ale o tem, że były one mylne, łatwo się przekonać.

Ostatecznie minister prosi opozycyę, ażeby zechciała uszanować wzniosłe uczucia innych, a całą sprawę w interesie spokoju narodowego raz na zawsze usunęła z porządku dziennego.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano sposób postępowania policyi podczas zarządzeń skierowanych przeciwko studentom przed rozpoczęciem posiedzenia.

Minister spraw wewnętrznych Perczel skarcił w słowach najostrzejszych zajścia, prowokowane dnia poprzedniego przy zamknięciu i po zamknięciu posiedzenia sejmowego.

Wywołało to nową, wielką wrzawę ze strony opozycyi.

Dep. Horanszky oświadcza, że poruszenie tej sprawy tem bardziej jest nagany godne, iż wszystkie stronnictwa zgodziły się nie wracać do niej, uznając formę jej załatwienia za wystarczającą.

Minister Perczel usprawiedliwiał następnie postępowanie policyi i dodał, że gdy sam przybył z baronem Banffym do gmachu sejmowego, znalazł w powozie kamień, wielki, jak pięść Policya wkroczyła na podwórzec Politechniki za zezwoleniem rektora, który też w interesie młodzieży zawiesił wykłady

Na tem zamknięto posiedzenie.

Wczoraj wieczorem w klubie liberalnym, gdy ukazał się tam minister Fejervary, urządzono mu wspaniałą owacyę.

Naoczni świadkowie opowiadają, że posłowie z lewicy. korzystając z ciemności, panujących w sali obrad, wprowadzili w poniedziałek do niej wiele obcych osób, które pomagały im w wyprawianiu awantur. Po posiedzeniu Izby przyszło jeszcze na ulicy kilkakrotnie do starcia pomiędzy policya a tłumem. Słychać, że także kilku posłów z lewicy wdało się w bójkę z policyą. Pomnika Hentziego przez całą noc strzegła policya.

KRONIKA

Lwów, 23 listopada.

Kalendarz Jubileuszowy.

23 Listopada.

Rok 1856. Uwaga całej Europy zwrócona na podróż Najj. Państwa po królestwie Lombardzko-Weneckiem; podróż ta doniosłym wypadkiem politycznym. Przez cały czas pobytu we włoskich prowincyach rozwijał Najwyższy Dwór niebywały przepych, a Monarcha obsypywał ludność rozlicznemi łaskami i szczodremi dobrodziejstwami.

Rok 1858. Najj. Państwo bawią w Bernie morawskiem, gdzie ludność zgotowała im pełne serdecznego zapału przyjęcie.

Rok 1869. Podróż Najj. Pana na Wschód: Monarcha bawi w Kairze.

Rok 1879. Książę Mikołaj czarnogórski odwiedza Najw. Dwór w Wiedniu.

— **Jubileusz Najj. Pana.** Zarząd synagogi na Starym Rynku (templu) we Lwowie, którą Najj. Pan raczył odwiedzić dnia 13 września 1880, podczas swego pobytu we Lwowie, uchwalił z okazyi 50-letniego Jubileuszu panowania Najj. Pana, wmurować w głównej ścianie synagogi tablicę pamiątkową z napisem: „Tę synagogę raczył Najjaśniejszy Pan łaskawie odwiedzić dnia 13 września 1880".

Odsłonięcie tej tablicy pamiątkowej nastąpi podczas uroczystego nabożeństwa Jubileuszowego dnia 2 grudnia 1898 o godzinie 11 przed południem.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjechał dziś rano na jeden dzień na polowanie do Jasionki do pp. Stanisławów Jędrzejowiczów.

— **Brandes** był wczoraj wieczorem na obiedzie u JE. Marszałka krajowego i hrabiny Badeniowej. Prócz znakomitego pisarza duńskiego, oraz miłych gości warszawskich. redaktora Gawalewicza i dr. Brzezińskiego, przybyli na obiad: JE. P. Namiestnik hr. Piniński, prezydent miasta dr. Małachowski, dr. Zdzisław Marchwicki, radcy Dworu prof. Ćwikliński i prof. T Pilat, rektor Zacharyewicz, ks. prałat Gnatowski, prezes Koła literacko-artystycznego dr. Wereszczyński, profesorowie Uniwersytetu pp. Ochenkowski i Antoniewicz, p. Włodzimierz Niezabitowski, dyrektor Zgórski, prezes i wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich pp. Zajączkowski i Skrzyński, redaktor *Słowa Polskiego* p. Tadeusz Romanowicz, redaktor *Gazety Lwowskiej* p. Krechowiecki, prof. dr. Ziembicki, dyrektor p. Stanisław Krzyżanowski i artysta-malarz prof. Rajchan.

Dziś o godzinie 1 odbyło się u pp. Zdzisławów Marchwickich śniadanie, na które otrzymali zaproszenie: JE. P. Namiestnik hr. Piniński, prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, p. Jerzy Brandes, pp. Brzezińscy, p. Gawalewicz, prof. Zacharyewicz, prof. Szachowski, dr. Józef Korzeniowski, p. Stanisław Brykczyński, p. Adam Krechowiecki, p. Tadeusz Czapelski, p. Zajączkowski, p. Styka, p. Jan Kazimierz Zieliński i p. Skrzyński.

— **Bankiet dla Brandesa** odbędzie się w Kole literacko-artystycznem dzisiaj, we środę o godzinie 9 wieczorem.

(*x*) **Odczyt Jerzego Brandesa,** zapowiedziany na sobotę 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej, będzie miał tytuł: „O czytaniu" (Dla czego, co i jak należy czytać). Bilety na ten tak zajmujący odczyt można nabywać wyłącznie w prezydyum magistratu.

— **Wydział krajowy** zamianował dr. Michała Łopacińskiego sekundaryuszem szpitala św. Łazarza.

— **C. k. kraj. komenda żandarmeryi we Lwowie** ogłasza następujące zaproszenie:

W dniu 2 grudnia 1898 odbędzie się uroczystość jubileuszowa 50-letniego panowania Jego ces. i król. Apostolskiej Mości, oraz obdzielenie uprawnionych pamiątkowymi medalami Jubileuszowymi przez załogę lwowską, według wskazówek c. k. komendy stacyi, na którą to uroczystość zaprasza się wszystkich żołnierzy żandarmeryi — będących w stanie spoczynku.

Ci uprawnieni, którzy zamierzają w tej uroczystości wziąć udział, mają swoje jawienie się na niej oznajmić najpóźniej do 20 listopada b. r. krajowej komendzie żandarmeryi za podaniem adresu swego mieszkania, poczem otrzymają bliższe szczegóły co do tej uroczystości.

— **Przeniesienia na c. k. kolejach państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych przeniósł oficyała Józefa Silberbacha, naczelnika c. k. stacyi kolejowej w Kałuszu do Stanisławowa, mianując go urzędnikiem magazynowym przy tamtejszym c. k. urzędzie stacyjnym; inżyniera Hermana Metha, zastępcą naczelnika c. k. sekcyi konserwacyi Halicz I., w tym samym charakterze do c. k. sekcyi konserwacyi Stanisławów I i koncepistę Kazimierza Hammerlinga z c. k. dyrekcyi kolei we Lwowie, do c. k. kierownictwa budowy Lwów I.

Dalej przeniesieni zostali na własne żądanie: inżynier Maurycy Kohn, zastępca naczelnika c. k. sekcyi konserwacyi Stryj II. na takież samo stanowisko do c. k. sekcyi konserwacyi Halicz I; adjunkt Alfred Potocki z c. k. dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie do okręgu c. k. dyrekcyi kolejowej w Krakowie; asystent Wilhelm Fischer z c. k. dyrekcyi kolejowej w Wiedniu do c. k. dyrekcyi w Stanisławowie, oraz asystent Hugon Fhilippi z c. k. dyrekcyi kolei w Stanisławowie do okręgu c. k. dyrekcyi kolejowej w Wiedniu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, dnia 24 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa składu komisyi gazowej; sprawa restauracyi biur prezydyalnych; ustanowienie opłaty od psów na r. 1899.

(*x*) **W budżecie krajowym** na r. 1898 preliminowano nadwyżkę dochodów w kwocie 96.908 zł. Nadwyżka ta wzrosła tymczasem prawie 10-krotnie, a to wskutek większej wydatności krajowych dodatków do podatków, spowodowanej podniesieniem ogólnej sumy podatków bezpośrednich w kraju i wyniesie przeszło 900.000 zł. Ten niespodziewany wynik budżetowy ułatwił znacznie zestawienie budżetu krajowego na rok 1899, które w przeciwnym razie w skutek cofnięcia wniosków rządowych o znaczne podwyższenie podatków od spirytusu i piwa i wydzielenie z nich pewnej części na rzecz kraju, byłoby natrafiło na trudności.

— **Z kasyna miejskiego.** Przedstawienie amatorskie zapowiedziane na piątek i sobotę, powtórzone będzie po raz trzeci w niedzielę 27 b. m.

— **Z Tow. prawniczego lwowskiego.** Dalszy ciąg posiedzenia wydziału Towarzystwa prawniczego, odbędzie się we czwartek, dnia 24 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem. Na porządku dziennym sprawa reformy towarzystw akcyjnych.

— **Tow. pedagogiczne.** W sali ratuszowej odbędzie się w sobotę, dnia 3 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem walne zgromadzenie członków lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Na porządku dziennym między innemi: Sprawozdanie delegata z walnego zjazdu. Wybór prezesa, wiceprezesa, 5 członków zarządu i 4 delegatów. Wnioski w sprawie nauki gospodarstwa wiejskiego. Wnioski członków.

— **Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj odbyło się tu posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Przybył na posiedzenie p. Włodzimierz Gniewosz z Wiednia w dobrem zdrowiu. Przybyłego powitał prezes p. Męciński serdeczną przemową. Zgromadzeni urządzili p. Gniewoszowi gorącą owacyę.

(*x*) **Stypendya handlowe i przemysłowe** z funduszu krajowego mają być w tych dniach przez Wydział krajowy nadane.

Kwota przypadająca w tym roku na stypendya handlowe wynosi 2.400 zł., obejmie zatem 7 lub 8 stypendyów dla pochodzących z Galicyi uczniów szkół handlowych: w Krakowie, w Wiedniu, Gracu i Pradze. Kwota przeznaczona w b. r. na stypendya przemysłowe wynosi zaś przeszło 13.000 zł., z której otrzyma zasiłki stypendyjne znaczna liczba uczniów wszystkich szkół zawodowych krajowych i rządowych.

(*x*) **Komisya wodociągowa miasta Lwowa** zastanawiała się na wczorajszem swem posiedzeniu nad ofertami co do dostaw rur wodociągowych. Komisya przyszła do przekonania, że najwięcej może szans dla gminy przedstawia oferta, wniesiona do spółki przez fabrykę: sanocką, witkowicką i cieszyńską. — Odpowiedni wniosek komisyi wodociągowej będzie przedłożony *plenum* Rady miasta do ostatecznej uchwały już na jednem z jej najbliższych posiedzeń.

— **Towarzystwo łyżwiarskie** ogłasza, że walne zgromadzenie członków, celem wyboru komisyi rewizyjnej, odbędzie się na Stawach panieńskich we czwartek, dnia 1 grudnia 1898 o godz. pół do 6 wieczór.

— **Akademicki klub cyklistów.** Walne zgromadzenie „Akademickiego klubu cyklistów" odbędzie się dnia 26 listopada b. r. (sobota) o godzinie 6 wieczór w sali III Uniwersytetu. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie tego samego dnia o godz. 7 wieczorem.

— **Ślub.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbył się w kościele ormiańskim we Lwowie ślub p. Adeli z Breiterów Wyspiańskiej z p. Karolem Sklepińskim. Ślubu udzielił nowożeńcom ks. Arcybiskup Isakowicz.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Antonina Podwińska, wdowa po sekretarzu obwodowym, matka artystki dramatycznej pani Kwiecińskiej, w 71 roku życia;

Emil Marceli Orlewicz, słuchacz praw, w 21 roku życia;

Tadeusz Dąbrowski, starszy komisarz magistratu m. Lwowa, przeżywszy lat 58.

— **Wystawa powszechna 1900 roku w Paryżu.** Na posiedzeniu krakowskiego komitetu dla działu sztuki na wystawie 1900 r. w Paryżu, odbytem 12 b. m. została ułożona lista artystów, do których postanowiono rozesłać odezwę z prośbą o wskazanie komitetowi obrazów, rzeźb i projektów architektonicznych, powstałych w czasie od 1 maja 1889 r., a znajdujących się w zbiorach prywatnych polskich, celem pozyskania ich dla austryackiego działu sztuki na wystawie 1900 r. w Paryżu. W odezwie prosi komitet o podanie treści dzieła, rozmiarów, tudzież adresu właściciela, w którego posiadaniu się znajduje, przyczem zaznacza, że winny to być dzieła pierwszorzędnej artystycznej wartości, gdyż takie tylko będą przyjęte przez jury.

Na tem samem posiedzeniu oznajmił przewodniczący prof. M. Sokołowski, że robota nad modelem królewskiego zamku na Wawelu, przeznaczonym na wystawę, znacznie postąpiła i że według zapewnienia architekty p. Hendla, dzieło to będzie na czas gotowe, byle fundusze na jego wykonanie przyrzeczone i spodziewane doszły komitet w całej pełni.

Wiadomo bowiem, że Wydział krajowy przyrzekł pokryć tylko połowę tych kosztów.

— **Straszny wypadek.** Z Warszawy donoszą: Na stacyi kolejowej w Garwolinie wypadła z wagonu pociągu, będącego w ruchu, żona dr. Józefa Nowaka pod koła pociągu, które przecięły ją w połowie ciała. Nieszczęśliwa zmarła natychmiast.

— **Zamach morderczy** wykonano wczoraj popołudniu w Budapeszcie na adwokata Franciszka Totha, który w zarządzie królewskich kolei państwowych zajmuje jedno z kierujących stanowisk. Sprawca zamachu, młody człowiek, wszedł do kancelaryi adwokackiej Totha i strzelił do niego z rewolweru, raniąc go ciężko. Po spełnieniu tego czynu skoczył zbrodniarz z okna kancelaryi, znajdującej się na drugiem piętrze, na bruk uliczny i poniósł śmierć na miejscu. Jak wykazały dochodzenia, był nim Władysław Bacso, dyetaryusz w dyrekcyi kolei państwowych. Powodem zamachu była podobno zemsta osobista.

— **Ogień w teatrze.** Podczas wczorajszego przedstawienia w Karlteatrze w Wiedniu zaczęła się tlić sofa w pokoju inspektora. Z powodu, że do sali teatralnej dostał się swąd, powstał między publicznością chwilowy popłoch. Reżyser uspokoił publiczność, a tymczasem ogień ugaszono.

— **Na Czarcią wyspę.** Depesza telegraficzna, którą francuski minister kolonij z nakazu sądu kasacyjnego zawiadomił Dreyfusa o rewizyi jego procesu, wysłana z Paryża dnia 15

b. m. o godzinie 12 w południe, przyszła do Kajenny dnia 15 b. m. o godzinie 8 min. 25 z rana. Sprawiła to różnica czasu pomiędzy Paryżem a Kajenną, ta ostatnia bowiem leży pod 54° 35′ długości wschodniej.

Gujana francuska obsługiwana jest przez podmorską linię telegraficzną, stanowiącą własność towarzystwa „Société française des telegraphes sousmarins“, otwartą dla publiczności w r. 1891. Wszystkie depesze idą przez Kajennę. Taksa telegraficzna z Paryża wynosi za wyraz: *via* Key-West-Haiti 13 fr. 35 c., *via* Key-West-Jamajka 15 fr. 55 c., *via* Galveston-Jamajka-Haiti 19 fr. 70 c. Francuskie stowarzyszenie liny podmorskiej otrzymuje od rządu francuskiego 100.000 fr. subwencyi rocznej. Ministerstwo kolonij porozumiewa się z gubernatorem Gujany przy pomocy klucza, którego cyfry zmieniane bywają co pewien czas. W ciągu pobytu Dreyfusa na Czarciej wyspie dwa razy zmieniano klucz, podejrzywano bowiem, iż cyfry doszły do wiadomości przyjaciół więźnia.

W Gujanie pięć osób ma prawo widywać się i mówić z Dreyfusem: gubernator, prokurator, dyrektor administracyi więziennej, komendant więzienny wysp Zbawienia i lekarz szpitala na wyspie Royale. Wręczenie depeszy przypadło w udziale dyrektorowi administracyi więziennej, p. Danielowi, który w trzy minuty miał przepłynąć z wyspy Royale na Czarcią wyspę. Po wyjściu na ląd z szalupy, w minutę znalazł się u zakratowanych drzwi więzienia Dreyfusa. Ale, nim wszedł, musiał zaalarmować aż trzech dozorców, w których rękach pozostają 3 klucze od zamków trojga drzwi, odciuających więźnia od świata: w palisadzie zewnętrznej, w palisadzie wewnętrznej i w domku więźnia.

— **Książę aktorem.** Młody książę Manchester, liczący 25 lat, głowa starożytnej rodziny książęcej, dziedziczny członek Izby lordów, wstępuje na scenę i zostaje aktorem. Arystokracya ma wielkie przywileje w Anglii, pomimo coraz większego napływu demokracyi, ale żądają od niej w zamian spełniania szerokich społecznych obowiązków i żyć musi w szklanym domu, bo każdy jej czyn, każdy nawet dotyczący jej drobiazg, jest obserwowany ciekawie.

Książę nie bierze się do tego zawodu z nieprzepartego pociągu. Jako amator zbierał oklaski, ale jak sam przyznaje, powziął to postanowienie dla tego, że w żadnym innym zawodzie nie mógłby zarobić pieniędzy. A potrzeba mu ich niezbędnie. Jego majorat został mu przekazany przez ojca z długami; na procenty nie starczą dochody. Zaręczył się był z piękną a bogatą panną Wilson, ale małżeństwo nie przyszło do skutku. Zamiast polować na posag jakiej Amerykanki, książę Manchesteru woli zapewnić sobie niezawisłość. Zawarł kontrakt z dyrektorem teatru w Nowym Jorku i tam będzie debiutował tej zimy. Gdy się oswoi ze sceną, przybędzie do Londynu.

— **Najstarszy** powieściopisarz na świecie, Francuz Ludwik Enault, obchodził w tych dniach 106 rocznicę swoich urodzin. Enault zwiedził wszystkie kraje Europy i opisywał je barwnie; wydał nawet wiele powieści i nowel; do dziś dnia jest współpracownikiem kilku pism francuskich. Przetłómaczył na swoj język rodzinny „Chatę wuja Toma“ i „Werthera“. Do dziś dnia zażywa we Francyi literackiego uznania. Na uczczenie swych urodzin napisał nowelę. Cieszy się nietylko rzeźwością, ale i polotem umysłu. Enault brał udział w kampanii 1812 r. i w przeprawie przez Berezynę, skutkiem mrozu, trzy palce utracił.

Notatki literacko-artystyczne.

Henryk Thurston wydał studyum o Petronjuszu i specyalny komentarz do „uczty Trimalchiona“. We wstępie autor oświadcza, że miał na względzie „Quo vadis“ i pragnął w ten sposób ułatwić Anglikom czytanie dzieła, które takie zainteresowanie w trójkrólestwie obudziło.

„Mały Światek“, doskonale redagowane pisemko dla dzieci, uczciło najstosowniej setną rocznicę urodzin Klementyny z Tańskich Hofmanowej, wydając specyalny numer, poświęcony w całości tej wielkiej przyjaciółce maluczkich. Na treść urozmaiconą numeru złożyły się wiersze okolicznościowe pań: A. Machczyńskiej i Anny Neumanowej, oraz utwory samej Hofmanowej i jej życiorys pióra p. Anny Lewickiej. Część ilustracyjną wypełniły rysunki: Apoteoza pomysłu G. Jaworskiego, dwa portrety pani Klementyny. podobizna nagrobka Hofmanowej i dwóch tablic, poświęconych jej pamięci. Numer wzmiankowany winien być rozpowszechniony w najszerszych kołach młodych czytelników i czytelniczek.

Przekłady. *Narodni Listy* z dnia 8 października podały feljeton p. t.: „Nowoczesny kronikarz polski“. Jest to bardzo udatny wizerunek literacki Bolesława Prusa, pióra W. Rojana.

Zeszyt I czeskiej „Revue“ przynosi trzy przekłady Kazimierza Przerwy-Tetmajera (pióra F. Kvapila); zeszyt II zaś „Przeglądu słowiańskiego“ cztery tłómaczenia tegoż autora (pióra A. Czernego) z portretem i autografem poety, oraz oceną ostatniego zbioru jego utworów. „Przegląd słowiański“ podał też zapowiedź wyboru poezyj Tetmajera, mającego wyjść w przekładzie Fr. Kvapila w „Sborniku svetove poesie“, wydawanym przez Akademię czeską.

„Życia“ nr. 42 zawiera między innymi, artykuły: Andrzej Niemojewski: „Listy z Warszawy“. — Przybyszewski: „Na drogach duszy.“ — Cez. Jellenta: „Proces moralny“. — Kazimierz Lewandowski: „Róże.“ — Konrad Rakowski: „Teatr.“ — △: „Teatr lwowski.“ — „Przegląd przeglądów“. — „Echa.“ — „Kronika.“ — Ilustracye: Edwarda Mvncii: Portret własny. — Hlavacek: Jaźn. — Lilien: Święcenie nożów.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we środę po raz drugi po wznowieniu „Safanduły“ komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Występ p. Gustawa Fiszera i Władysława Woleńskiego.

We czwartek po raz dwunasty „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W piątek (wznowienie) „Ulicznik paryski“ komedya w 4 aktach Bayarda i Vander Burcha. Występ p. Gustawa Fiszera w roli generała Morin, para Francyi.

W sobotę po południu o pół do 4 (dla uczczenia rocznicy listopadowej) „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 oddziałach Wł. Anczyca. Występ p. Gustawa Eiszra i Władysława Woleńskiego.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Szatani na ziemi“, operetka w 4 aktach Souppego.

Najbliższemi nowościami będą:

„Idealna żona“ komedya Marka Pragi, z panią Siennicką w roli tytułowej.

Z melodyjnej wielce operetki Millöckera „Zaklęty Zamek“ odbywają się codziennie próby sceniczne. Premiera w przyszłym tygodniu.

Następnie wznowioną będzie operetka Offenbacha „Orfeusz w piekle“.

Dyrekcya teatru nabyła prawo wystawienia sensacyjnej sztuki francuskiej Piotra Bertona p. t. „Zaza“, którą obecnie wszystkie niemal teatra zagraniczne grywają z niebywałem powodzeniem a która i u nas wkrótce wystawioną będzie.

5

„Polska“ Brandesa.

(*Georg Brandes: „Polen“. Paris, Leipzig, München. Verlag von Albert Langen. 1898. W. oct., str. VII. i 390.*

Jerzy Brandes „Polska“ przełożył Zygmunt Poznański. Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie).

(Ciąg dalszy).

„Każde dziecko — pisze Brandes — przechodząc codziennie w Warszawie obok pomnika Paszkiewicza, każde dziecko, spoglądając codzień na obelisk spiżowy, na którym z polecenia rządu imiona zdrajców są na pamiątkę wyryte, przyzwyczaja się od najwcześniejszej młodości do tej myśli, że ci, których mocarze tej ziemi czczą, nie są z reguły najlepszymi, a ci, których oni prześladują, najczęściej nie są najgorszymi.

„To, co jest jądrem, prawdziwem jądrem chrześciańskiej religii, prawdziwa ocena czci, bezeceństwa i sprawiedliwości tego świata, odróżnienie tego, co jest prawdziwie wielkie od tego, co jest niskie — to prawdziwe poznanie zna tu każdy, nawet najmniej uzdolniony na pamięć. Jakaż to szkoła życia! Polska jest jedynym, jak myślę, krajem, w którym pierwotny chrześcianizm do dziś dnia jest potęgą społeczną i to zarówno dla chrześcian jak i niechrześcian.

„Polska — powiada on dalej — jest symbolem — symbolem tego wszystkiego, co najznakomitsi przedstawiciele ludzkości kochali i za co walczyli. W Polsce skupiło się wszystko: wszystko najbardziej godne nienawiści i najwstrętniejsze, i wszystko godne największej miłości i najbardziej promieniste; tu odznaczają się przeciwieństwa życia ziemskiego jak na wysokiej płaskorzeźbie, tu jest istota świata ściśnięta jakby w ekstrakcie“.

II.

Jeżeli dobre i dokładne streszczanie należy w ogóle do najtrudniejszych zadań sprawozdawcy, to wobec drugiego rozdziału książki Brandesa staje on poprostu bezradny. Tyle tu szczegółów, tyle myśli rzuconych jakby od niechcenia, tyle bystrych spostrzeżeń i uwag, a wszystko w takim artystycznym niełądzie, związane z sobą tylko myślą przewodnią — że nie wiadomo, nad czem się zastanawiać, co najpierw chwytać i co uważać za ważne i mogące czytelnika zainteresować. Bo tu wszystko jest ważne i wszystko ciekawe; Brandes mówi tu o wszystkich ważniejszych objawach naszego życia, uwagi jego nie uchodzi żaden charakterystyczny szczegół, a o wszystkiem mówi ze stanowiska, w którem jest dużo oryginalności; z każdego, nawet drobnego, faktu umie wyciągnąć jakiś wniosek, często zbyt daleko idący, ale zawsze ciekawy. W całej tej książce nie znajdziemy ani jednego szczególiku, umieszczonego dlatego tylko, że autor go zna i że z tej wiadomości chce skorzystać dla urozmaicenia książki lub powiększenia jej objętości; tu wszystko, nawet drobna, napozór nic nie znacząca anegdotka, jest materyałem naukowym, premisą, z której wysnuwa się jakiś charakterystyczny wniosek. Stąd właśnie wynika, że w książce, rojącej się prawie od szczegółów, wszystko wiąże się w jedną całość, która daje ogólny obraz o bardzo szerokim widnokręgu — ale tu też leży owa trudność wyłączania szczegółów z całości, nie tracąc jej z oka, trudność omal niedopokonania. Jedynem, co pozostaje sprawozdawcy, jest podać w najogólniejszych zarysach szkielet dzieła, pozostawiając z żalem resztę czytelnikowi samemu; dzieło bowiem, o którem mówimy, wyszło właśnie zeszytami w polskiem tłómaczeniu i w ten sposób staje się przystępnem dla wszystkich.

„Wrażenie“ drugie pisał Brandes w owym pamiętnym roku (1886), kiedy na rozkaz Bismarcka wszyscy obcokrajowi w państwie niemieckiem Polacy musieli jego granice opuścić. Wspominając o tem z oburzeniem, podnosi Brandes w tem rozporządzeniu jeden charakterystyczny szczegół: oto Bismarck upatrywał w kobietach polskich o wiele większą groźbę dla cesarstwa niemieckiego, jak w mężczyznach, bo pozwalał się osiedlać w Księstwie Poznańskiem Polakom, mającym żony Niemki, zabronił zaś tego Niemcom żonatym z Polkami. Jakby zaciekawiony tem poświęca Brandes raz jeszcze więcej uwagi Polkom i przyznaje Bismarckowi zupełną słuszność. Polka, zdaniem jego, to „typ, w którym życie duchowe całkowicie rozpłynęło się w kwestyi narodowej“. I to właśnie podoba mu się, możnaby powiedzieć: imponuje mu przedewszystkiem, ten rys podnosi w charakterystyce Orzeszkowej i Konopnickiej jako bardzo dodatni i cenny.

Jeżeli już u kobiet wiele rzeczy raziło autora „Głównych prądów“, to u mężczyzn spostrzega wad tak wiele, że nie waha się powiedzieć, iż „egzaltowane, niemal bohaterskie poświęcenie stoi w Polsce tuż obok szalonej, zbrodniczej lekkomyślności“.

Dotyczy to przedewszystkiem kwestyi pieniężnych. „Niesumienny dłużnik albo człowiek żyjący z kredytu spotyka się tu z sądem o wiele łagodniejszym, niż gdzieindziej. O rodzinach, zadłużonych po uszy, mawia się z pewnem pobłażaniem, że „musieli się trochę zadłużyć“. Nikt dla nich nie żywi pogardy, nawet wówczas, gdy ta lekkomyślność staje się głupotą, gdy głowa rodziny przegrywa majątek“. To jedna plama na charakterze polskiego mężczyzny, ale nie jedyna; drugą nazywa Brandes bardzo delikatnie „respektem dla tego, co jest zbytkowne“. „Najlepsi młodzieńcy w Polsce — powiada — to prawdziwe zbytkowne wyroby; w najwyższym stopniu zachwycający, układni, jak kobiety, i delikatni jak najmłodsze latorośle wybujałe na starodawnem drzewie genealogicznem. Po największej części nie robią oni nic, a jeżeli wyjątkowo i bez namacalnej potrzeby oddają się jakimś studyom, sposobiąc się do profesury lub innego w tym rodzaju zajęcia, budzi to powszechny podziw i admiracyę. Chwali się właściwie w takim wypadku nie pracę tego człowieka, lecz, że tak powiem, jego poświęcenie, że pracuje, nie potrzebując tego“.

Czytać takie zdania, pochodzące od człowieka bardzo nam życzliwego, to rzecz niewątpliwie przykra; ale o wiele przykrzejszem jest to, że zdaniom tym trzeba przynajmniej po części przyznać słuszność. Bo, że tak bywa rzeczywiście nie tylko w Królestwie, gdzie stosunki materyalne są o wiele lepsze, ale i w naszym biednym kraju, to nie ulega kwestyi. Ale czy to jest rzeczywiście rys tak rdzennie polski? czy u innych narodów, n. p. we Francyi, nie znaleźlibyśmy także czegoś podobnego? Szkoda, że Brandes na to nie odpowiada, może choć w tem mielibyśmy jakąś pociechę.

Ale trudno mu zrobić zarzut, że umyślnie wyszukuje ciemne strony naszego charakteru, owszem, możnaby powiedzieć, że podnosi z nich te tylko, które występują najbardziej rażąco, a natomiast zaznacza skwapliwie wszystko dobre, wszystko, co nas może podnieść wyżej lub usprawiedliwić nasze przywary.

Widzi w nas przedewszystkiem wiele idealizmu, którego charakterystycznym przykładem są dwa fakta historyczne: przyjęcie żydów do Polski w wiekach średnich i oswobodzenie Wiednia od Turków, „dwa rzadkie w historyi Europy wypadki religijnej wolnomyślności i politycznej rycerskości.“ Ale choć to rysy bardzo sympatyczne, to jednak trzeźwość nie pozwala mu uważać je za dodatnie. „Ideały, ideały bezinteresowne, to zbytek, który się mści na narodzie tak, jak się mszczą na nim jego nieprawości.“

„Piękna wielkoduszność i wdzięczna lekkomyślność — powiada w innem miejscu — nie popłaca w naszych, w czasach czasach niemieckiej roztropności i rossyjskiej siły.“

Naturalną rzeczy koleją musiał wolnomyślny Brandes najczęściej i najchętniej przebywać pomiędzy ludźmi, którzy poglądy i zapatrywania jego w zupełności podzielali. Jakoż rzeczywiście, z tego, co w „Polsce“ czytamy, widać, że t. zw. „młodzi“, skupieni około Świętochowskiego i jego „Prawdy“, są mu nie tylko najbardziej sympatyczni, ale i najbardziej znani. Wspomina o nich często, poświęca im znaczne ustępy, a prawdopodobnie zawdzięcza im nawzajem wiele informacyj o stosunkach w Królestwie.

Pomiędzy młodzieżą postępową widzi Brandes dwa odłamy: demokratyczny i socyalistyczny. Pierwszy, którego naczelnym wodzem jest Świętochowski, uważa za główne swe zadanie walkę nie tyle z arystokracyą, ile z duchowieństwem katolickiem i dlatego znajduje u rządu rossyjskiego pewne pobłażanie, — drugi, srodze prześladowany, marzy o aliansie z żywiołami rewolucyjnymi w Rossyi, nie wprowadzając zresztą swych platonicznych sympatyj do socyalizmu w życie. Do tego ostatniego odłamu należy, zdaniem Brandesa, cząstka młodzieży najlepsza, najbardziej wykształcona i najbardziej ofiarna.

Rzecz nader ciekawa, jak się ten wolnomyślny cudzoziemiec zapatruje na oba te odłamy?

Brandes patrzy na nie nie ze stanowiska naukowego, lecz ze stanowiska narodowego, polskiego. Socyalizm polski w Królestwie to, przetłómaczone najprościej, oznacza wywłaszczenie polskich kapitalistów na rzecz rządu rossyjskiego, a zatem dla sprawy narodowej niepowetowaną stratą. Tak samo ocenia stanowisko partyi demokratycznej. „Mnie się zdaje — powiada — że w Polsce wszystkie inne sprawy powinny być podporządkowane tej pierwszej i najważniejszej, jaką jest zachowanie bytu narodowego. A w chwili obecnej, gdy bezwarunkowo nie wolno zakładać szkół polskich ani szerzyć wśród włościan i małomieszczan oświaty narodowej, głęboka agitacya w duchu wolnomyślnym, zdążająca do podkopania powagi Kościoła katolickiego, byłaby zarazem zgubną także dla polskich uczuć narodowych“. Znaczna część inteligencyi naszej postępuje w ten sposób, jak gdyby stosując się z góry do rady naszego przyjaciela, jakiego w autorze „Głównych prądów“ bez wątpienia posiadamy i przez to zjednywa sobie jego szczere uznanie, prawie podziw.

„Jest w tej sytuacyi — pisze o nich Brandes — coś prawdziwie tragicznego. Zmusiła ona wielu Polaków z kół najinteligentniejszych do obrony „Okopów św. Trójcy“ jak to czyni hrabia Henryk „w Nieboskiej komedyi“ Krasińskiego. Ludzie ci stoją na wyżynie spółczesnych pojęć i zapatrywań, ale milczą o tem. Są to ludzie niezaprzeczenie postępowi, a jednak, jeżeli są członkami niemieckiego Reichstagu albo pruskiej Izby panów, głosują bez wahania z centrum. Znajdziesz między nimi i takich, którzyby z przyjemnością zasiedli do jednego stołu z posłami socyalistycznymi, a jednak oficyalnie gromadzą się pod sztandarem Windhorsta. Umieją oni na pamięć Heinego, a należą do katolickiego stronnictwa. Są to postępowcy i libertyni, a jako Polacy uważają za swój obowiązek popierać Rzym. Takiej męki duchowej nie zna inteligencya żadnego innego narodu“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tadeusz Pini.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dalsze obniżenie taryfy osobowej na kolejach w Rossyi. *Kraj* dowiaduje się, że sprawa obniżenia taryfy osobowej dróg żel. na odległościach nie przewyższających 300 wiorst, blizką jest rozwiązania. Reforma ta wywoła, naturalnie, z początku dość znaczne obniżenie dochodu (około 10 milionów rocznie), ale w latach następnych niedobór się wyrówna skutkiem zwiększenia ruchu, jakie niewątpliwie nastąpi.

Kolej żelazna Lublin-Tomaszów Bełzec. Studya przygotowawcze kierunku i terenu tej kolei są już prawie ukończone. Długość nowej kolei od Lublina przez Turobin,

Szczebrzeszyn do Zamościa wynosi 87·2 wiorst, od Chełma do Zamościa 61,5 wiorsty, wreszcie od Zamościa do Bełzca na granicy austryackiej 44,3 wiorst. Ogólna zatem długość od kolei tomaszowskiej z Chełma z odnogą od Zamościa do Lublina mierzyć będzie 193 wiorst.

Na podstawie dotychczasowych studyów wykonywane są obecnie w Petersburgu plany tej kolei, które sporządza inżynier Łata. O ile zatwierdzenie nastąpi w ciągu zimy r. b., roboty przy budowie nowej kolei rozpoczęte będą z wiosną, mianowicie w kwietniu. Budowa sama potrwa mniej więcej około trzy lata. Zarząd nowej kolei mieścić się będzie prawdopodobnie w Lublinie. Inspektorem rządowym mianowano inżyniera Wiktora Azanczewskiego.

Walka z filokserą. Czytamy w *Budapesti Hirlap*: W mieście Ujhely odbył się niedawno wielki zjazd plantatorów winnic, oraz rolników zaproszonych na rzeczoznawców, mających na celu walkę z filokserą, trapiącą od dłuższego czasu liczne winnice węgierskie. Na zjazd ten, zainicyowany przez ministra rolnictwa dr. J. Daranyiego, przybyło kilkaset osób ze wszystkich stron świata. Z Warszawy obecni byli: p. C. Lijewski i p. Seydel. W czasie obrad przystąpiono do prób desinfekcyi zarażonych winnic, oraz do szczepienia łóż amerykańskich, odznaczających się odpowiednią odpornością przeciwko filokserze. Usiłowania w tym kierunku rokują jak najlepsze rezultaty. Po zwiedzeniu niemal wszystkich winnic, położonych w paśmie gór Hegyalya w komitacie Zampolińskim, uczestnicy zjazdu odbyli wycieczkę do szkoły przemysłu winnego, prowadzonej pod kierunkiem Polaka p. Kosińskiego.

Giełda towarowa: Cukier surowy loco Aussig 13·22½ do 13·27½, loco Ołomuniec 12·30 do 12·40, loco Berno-Wiedeń 12·45 do 12·55, za grudzień loco Aussig 13·25 do 13·30, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·60 do 17·80. Nafta kaukazka transito Tryest 4·— do 4·25, galicyjska przeźroczysta 18·25 do 18·75.

Targ zbożowy.

Lwów, 23 listopada. Pszenica gotowa 9·— do 9·20, pszenica gotowa nowa 9·— do 9·20, żyto gotowe 7·50 do 7·75, żyto gotowe na termina 7·50 do 7·75, owies obroczny gotowy —·— do —·—, owies nowy lub na termina 6·40 do 6·70, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień brow. 6·50 do 7·50, groch got. 6·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, konieczyna czerwona galicyjska 45·— do 52·—, biała 35·— do 42·—, tymotka 15·— do 17·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·75 do 6·—, nowa 5·25 do 5.50, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 100·—, rzepak 11·— do 11·25, groch pastewny 5·75 do 6·25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·50 do 16·75, na termin 14·— do 14·50, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

W poniedziałek po południu odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem Pana Prezydenta Ministrów hr. Thuna Rada Ministrów.

Dyrekcya policyi wrocławskiej ogłasza listę cudzoziemców, wydalonych w ubiegłym kwartale. Znajduje się między nimi 6 poddanych rossyjskich, 1 Rumun i 25 obywateli austryackich.

Oficyalna *Nordd. All. Ztg.* w obszernym artykule stara się usprawiedliwić wydalanie ze Szlezwiku. Zdaniem tego pisma, rugi te nie mają cechy nadzwyczajnych zarządzeń. Już w czasach dawniejszych wydalano osoby podejrzane ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne. To samo stało się teraz. Wydalania nie mają żadnego charakteru politycznego. Przeciw żywiołom, które przybywają do Prus z zagranicy, aby rozwijać agitacyę wrogą państwu, wystąpić trzeba z całą energią, rząd zaś dopuściłby się zbrodni, gdyby w takim wypadku nie spełnił swego obowiązku.

Cesarstwo niemieccy przybywają dzisiaj do Poli a jutro staną w Monachium.

Według depeszy z Messyny, król Humbert wysłał do cesarza Wilhelma telegram, w którym wyraża radość z powodu szczęśliwego powrotu cesarza z podróży na Wschód, oraz zapewnia w gorących słowach o swojej serdecznej przyjaźni, dodając, że uczucia te podziela cały lud włoski. — Cesarz Wilhelm podziękował również bardzo serdeczną depeszą.

Parlament niemiecki zwołany będzie na dzień 6 grudnia. Na pierwszem posiedzeniu ma być postawioną interpelacya w sprawie wydalań obywateli zagranicznych.

Nordd. Alg. Ztg. pisze: Jeden z dzienników zamieścił pod datą d. 14 b. m. pismo z Wiednia o rzekomo bliskiem wstąpieniu na tron syna ks. Cumberlandzkiego na mocy układu, zawartego w roku 1891. Wiadomość powyższa pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

W Paryżu z powodu krótkiej przerwy w obradach Izby, nastąpiła pewna chwilowa cisza; interes cały skupia się jeszcze ciągle w trybunale kasacyjnym. Deputowany Ribot opowiadał przedwczoraj w kurytarzach Izby deputowanych, że Picquart ma być niebawem wypuszczony na wolność i aż do ukończenia postępowania sądowego pozostawać będzie na wolnej stopie. Wiadomość ta zrobiła wielką sensacyę i wywołała żywe zadowolenie. Podobno Picquart istotnie miał być wypuszczony na wolność. Mówią, że na mocy decyzyi ministra wojny Freycineta sprawa Picquarta pozostanie w zawieszeniu i sądzona będzie dopiero po wydaniu ostatecznego wyroku trybunału kasacyjnego w sprawie Dreyfusa.

Z Paryża donoszą, że wbrew dawniejszemu postanowieniu trybunał kasacyjny przesłuchał wczoraj tylko generałów Boisdeffre'a i Gonse'a, Picquarta zaś powiadomił, że przesłuchanie jego zostało odroczone. W obec tego odprowadzono Picquarta po południu z powrotem do więzienia wojskowego w Cherche Midi.

Z Paryża donoszą, że wczoraj odeszły do St. Mazaire dokumenta, które mają być doręczone Dreyfusowi, w celu poinformowania go o powodach rewizyi jego procesu. Parowiec, który w tę sobotę odpływa do Martyniki, zawiezie dla Dreyfusa cały fascykuł aktów. Dreyfus otrzyma zapewne akta w połowie grudnia. Po ich przejrzeniu wygotować ma dla trybunału kasacyjnego memorandum.

Lord Charles Beresford, który — jak wiadomo — podróżuje po Chinach, wygłosił na bankiecie w Shanghaju mowę, w której powiedział, że w Azyi Wschodniej tak długo nie można spodziewać się spokoju, dopóki trwa upadanie chińskiej potęgi. Angielska polityka „otwartych drzwi“ nie może być z tych samych powodów przeprowadzona, jeżeli Anglia nie użyje na to swej siły. Słabość angielskiego rządu w obec mieszania się obcych wpływów w sprawy czysto handlowe, zaszkodziła bardzo angielskiej polityce „otwartych drzwi“. Chińska armia musi być zreorganizowana. Anglia, Japonia, Stany Zjednoczone i Niemcy muszą połączyć się i w obec Rossyi przeprowadzić wolność handlową dla całych Chin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 listopada. P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski udaje się dziś po południu do Budapesztu.

Wiedeń, 23 listopada. Podczas, gdy rozmaite pisma wiedeńskie poranne powtarzają wiadomość o dymisyi P. Ministra wojny gen. Krieghammera, *Neues Wiener Tagblatt* stwierdza, iż w dobrze poinformowanych kołach wiedeńskich dotychczas nic o tej dymisyi nie wiadomo.

Wiedeń, 23 listopada. Rektor Uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił, że skutkiem ostatnich niepokojów senat akademicki zakazał sobotnich „bummlów“ aż do dalszego postanowienia. Rektor zakazał zatem gromadzenia się studentów w przedsionku, w krużgankach i klatkach schodowych gmachu uniwersyteckiego. Ci studenci, którzy brali udział w niepokojach, będą dyscyplinarnie ukarani.

Wiedeń, 23 listopada. *Neue Freie Presse* donosi z kół parlamentarnych, że P. Minister wojny gen. Krieghammer, bawiący obecnie na urlopie w podróży po Dalmacyi, podał się do dymisyi. Autentycznego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

Wiedeń, 23 listopada. Komisya ugodowa obradowała dzisiaj przed południem w dalszym ciągu nad przedłożeniami subkomitetu w sprawie cłowo-handlowego związku. Przy artykule 4 dep. Lorber popiera wniosek dep. Schwegla, który żąda, aby na wypadek, gdyby nowa stała taryfa cłowa nie mogła przyjść do skutku po koniec 1901 r. obowiązywała nadal obecna taryfa cłowa.

Reprezentant Rządu szef sekcyjny Stibral oświadczył się przeciw wnioskom dodatkowym. Mówca zaznacza, iż nowe postanowienia artykułu IV. wypłynęły właśnie z owej przezorności, jaka jest nakazaną wobec będących w toku przygotowań do taryfy autonomicznej i traktatów handlowych. Obawy, ażeby zaszło *vacuum* cłowo-taryfowe są nieuzasadnione.

Budapeszt, 23 listopada. W kołach dobrze poinformowanych nie wiedzą nic zgoła o rzekomym zamiarze odroczenia sejmu. Obiegające w tej mierze pogłoski nie zasługują na wiarę.

Budapeszt, 23 listopada. Poseł Hollo ze stronnictwa niezawisłych, posłał ministrowi spraw wewnętrznych Perczelowi wyzwanie z powodu uwag ministra o osobistej odwadze tego posła.

Budapeszt, 23 listopada. Wczoraj po południu odbyły się ponownie demonstracyjne zgromadzenia studentów w pobliżu Politechniki, zkąd policyę obrzucono kamieniami. Studenci schroniwszy się do gmachu Politechniki, zamknęli bramę i nie dopuścili policyi. Ta przystawiła drabinę do okna i w ten sposób wtargnęła do gmachu. W tej chwili pogaszono płomienie gazowe i rozpoczęła się formalna bójka. Prorektor wezwał studentów do spokoju i zapewnił, że policya jedynie przywódców rozruchu przyaresztuje, wszystkim zaś innym pozwoli udać się do domu. Aresztowano tylko 4 studentów, reszta rozeszła się w spokoju o godz. pół do 6 wieczorem.

Późnym wieczorem panował spokój. Ogółem uwięziono wczoraj około 200 osób, z których przeważną część wypuszczono.

Także przed Uniwersytetem zaszły zbiegowiska i starcia policyi ze studentami. Porządek jednak wkrótce przywrócono.

Budapeszt, 23 listopada. Podczas wczorajszego starcia z policyą jeden student odniosł dość ciężką ranę. Studenci, za którymi postępowała policya, cofnęli się do Politechniki i protestowali u rektora przeciw wejściu policyi w dziedziniec Politechniki. Rektor oświadczył, iż poczynił zarządzenia, ażeby policya się cofnęła. Rektor ogłosił też zawieszenie wykładów aż do dalszego rozporządzenia i wezwał studentów, ażeby spokojnie opuścili zakład. Studenci opuścili gmach Politechniki śpiewając i wołając: „Precz z policyą“! Wypadku żadnego nie było.

Budapeszt, 23 listopada. Przesłuchanie 220 uwięzionych studentów trwało w ciągu całej nocy wczorajszej i przez dzień dzisiejszy. Ci studenci, którzy uznani zostali winnymi prostego przekroczenia, zostali natychmiast osądzeni, poczem wypuszczeni na wolność.

Genewa, 23 listopada. Rada kantonalna otrzymała pismo posła austro-węgierskiego Kuefsteina z załączeniem 20.000 fr., jako ofiary dla biednych m. Genewy. Rada postanowiła wystosować pismo dziękczynne do Najj. Pana.

Genewa, 23 listopada. Skargę kasacyjną Lucheniego pozostawiono bez skutku. Został on już przeniesiony z więzienia śledczego do karnego.

Paryż, 23 listopada. Dziennik *Matin* potwierdza wiadomość o ponownych rewizyach domowych. Pięć listów, które skonfiskowano, mają być w związku bezpośrednim ze sprawą Dreyfusa.

Ateny, 23 listopada. Zwołanie Izby odroczono ponownie o dni 25. Następnie Izba będzie odroczona.

Madryt, 23 listopada. Rada ministeryalna zajęta była wczoraj wyłącznie obradami nad pracami paryskiej konferencyi pokojowej. Ministrowie zgodzili się ostatecznie na dozwolenie dowozu srebra.

Saragossa, 23 listopada. Zgromadzenie reprezentantów Izb handlowych zredzyjowało z żądania tajnych obrad komisyi marynarki państwowej. Zgromadzenie żąda prowadzenia śledztwa w sprawie powstania na Kubie.

Brindisi, 23 listopada. Cesarstwo niemieccy, udający się do Poli, przejechali wczoraj rano o godzinie 7 około Brindisi.

Pola, 23 listopada. Cesarstwo niemieccy przyjechali tutaj dzisiaj rano; yacht „Hohenzollern“ powitano salwami austrowęg. marynarki wojennej.

Linia telefoniczna Lwów-Kraków-Wiedeń nie funkcyonuje dziś z powodu przerwy, powstałej między Krakowem i Bochnią. Z tego powodu nie otrzymaliśmy dzisiaj depesz telefonicznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 listopada 1898, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 353·12, Akcye kolei państwowej 352·87, Akcye tytoniowe 123·50, Anglo-austryackie 58·—, Union bank —·—, Południowej 68·75, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 224·50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 96·70, Napoleondor. —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·97, Alpine 176·25. Usposobienie stałe.

Wiedeń, 23 listopada 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 175·40, Węgierskie akcye kredytowe 381·—, Akcye anglo-austryackie 153·—, Akcye banku Union 289·75 Kredytowe ziemskie 444·—, Kredyty 352·87, Akcye kolei południowej 68·50, Losy tureckie 58·—, Akcye kolei państwowej 353·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·50, Akcye tytoniowe 123·50, galicyjskie obligacye indemnizacyjne 96·70, Akcye kolei Ebental 257·—, Akcye banku dla krajów koronnych 224·25, 4-procentowa węgierska renta złota 119·70, Akcye banku związkowego 261·—, Rubel papierowy 1·28·12. Węgierska renta papierowa 97·70. Rimurania 266.50. Usposobienie ustalone.

Giełda zagraniczna, dnia 22 listopada 1898 r. godzina 4 minut 15. Paryż: 3-prc. renta 102·05, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·40, Akcye kredytowe 221·—, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 169·55, Lombardy 29·90. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 22 listopada 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 17·60 do 17·70 złr. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 19·83 do 19·84 zł. Berlin: pszenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 38·— zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 47·30 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

(Prenumeratę **miejscową** przyjmuje Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę **zamiejscową** upraszamy nadsyłać wprost od Administracyi *Gazety Lwowskiej*).

Nadesłane.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy:
4½ prc. Listy hipoteczne,
4 prc. Listy hipoteczne koronowe,
5 prc. Listy hipot. premiowane,
4 prc Listy Tow. kredyt. ziemsk.,
4½ prc. Listy Banku krajowego,
5 prc. Obligacye Banku kraj.,
4 prc. Pożyczkę krajową,
4 prc. Obligacye propinacyjne, 23
i wszelkie renty państwowe.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdogodniejszym kursie dziennym.
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony od 1 listopada 1896 do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 listopada 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. Julia Radziejowska z Dytkowic, Antoni Abgarowicz z Bratynowa, Edward Kański z Hołotki, Stan. Jakubowski z Zabawy, Stan. Osiecimski z Jarosławia, Józef Jabłonowski z Zagwoździa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. D. hr. Dębicki z Jaworowa, H. hr. Starzeński z Łowczyc, J. hr. Lubieńska z Krakowca, M. Krzysztofowiczowa z Załucza, T. Borecki z Olszanika, St. Starzyński ze Studzianki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. Radziwińska z Wołynia, Z. Robinsohn z Warszawy, W. Swięcicki ze Schodnicz, K. Lipiński z Sanoka, A. Smoleński z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhometh, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od 1/5 do 31/5 wł. i od 16/9 do 30/9 wł. codziennie od 1/6 do 15/9 wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od 8/5 do 30/6 wł. i od 16/8 do 11/9 wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od 1/7 do 15/8 wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/7 do 30/9; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od 1/5 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od 10/7 do 31/8 wł. Kałusza, Borysławia, Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhometh, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od 1/7 do 15/9 wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od 1/5 do 30/9 wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/9 wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od 1/5 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 wł. codziennie; od 1/6 do 15/9 wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhometh, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są tłustemi ramkami.
Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 23 listopada 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209.50	212.–
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	289 50	292 50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	376 —	386 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260 —	265 —
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50	211.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 50	97 2[illegible]
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100 80	101 5[illegible]
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 30	98 -
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97 30	98 -
4½ los w 56 lat.	95 20	95 90
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 60	98 30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 30	— —
„ „ 4½% (3. em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 2[illegible]
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 30	98 —
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 50	95 20
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	27 50	28 50
„ Stanisławowa	51 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleond'or	9 52	9 62
Pół Imperiał	9 50	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 60	128 60
100 marek niemieckich	58 75	59 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 listopada 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 85	101 05
luty-sierpień	100.75	100 95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100 75	100 95
kwiecień-październik	100 75	100 95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	165.—	166.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.—	141.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.—	160.—
„ „ 1864 po 100 zł.	197.—	198.—
„ „ 1864 po 50 zł.	197.—	198.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	149.25	150.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	119.70	119.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.05	101 25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.—	120 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.75	127.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.65	211.65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.—	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.25	100.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.50	100 50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	118.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.75	119.95
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	97.65	97.85
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100 70
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.—	138 75
„ poż. premiowa za 100 zł.	158.75	159 25
„ „ „ za 50 zł.	158.75	159 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.60	96.60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130.50	131.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	107.75	108.75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.40	98.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	104 —
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	96.70	97.70
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	94.50	95.—
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	32.—	32.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.75	58.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.25	121.25
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.20	100 80
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.50	96.80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95 25	95.45
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.60	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.35
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.—	117.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 10	100 10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.25	103 25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100 60	101.50
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91 40	92.40
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.65	98.65
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 35	109.35
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108 35	109 35
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.—	98 50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.40	6 80
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	202.—	203.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28 50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.50	24 50
Palffy 40 zł. mk.	62.85	63 85
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.30	19 60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25 50	26.50
Salma 40 zł. mk.	83.50	84 50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29 75
St. Genois 40 zł. mk.	83 25	[illegible]
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	152.50	153.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1412.—	1415.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	352.50	353.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	381.—	381 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	741.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	385.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	223.50	224.—
„ Austro-węg. 600 zł.	909 —	913 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	290 —	290 50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.—	133 50
Zivnostenska banka 100	130 25	130.75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	211.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	165.—	170.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3475.—	3485 —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	290.50	291.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyi. I. 200 zł.	214.—	214.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	438.—	442 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	360 —	362.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	176.35	176.85
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	878 —	883.—
Schodnicy 500 kor.	715 —	725. -
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	121.50	122 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	170 50	171 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.95	59.05
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.50	120 65
Paryż za 100 fran.	47.60	47.65
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	43.90	44 —
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.37	47.45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.72	5.74
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11 82
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59 —
Włoskie banknoty za 100 lir	43.90	44.—
Ruble	1.27	1 28

Ważne dla kapitalistów.
Wykazy instytucyj emisyjnych zawierają miliony dawniej wylosowanych obligacyj, które na szkodę właścicieli nie zostały podjęte.

Przyjmujemy bezpłatnie rewizyę obligacyj i losów wszelkiego rodzaju
Sokal i Lilien
DOM BANKOWNY.
i KANTOR WYMIANY 4

Licytacye.

L. 25.785/98. (7362 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego a to I. od wina w okręgu dzierżawnym Bełz, tudzież II. od mięsa w okręgach dzierżawnych Bełz, Kulików, Waręż na przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901 pod następującymi warunkami:

1. Licytacyę przedsięweźmie się dnia 28 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości poda.

2. Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od mięsa stanowi roczna kwota podana w przyległym wykazie

3. Przyjmuje się także nadaże pisemne.

Pisemne te oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi do dnia 28 listopada 1898 o godzinie 9 rano, a skoro ustna licytacya się skończy, zostaną takowe otwarte i ogłoszone.

Warunki co do wysokości ceny wywołania i wadyum złożyć się mającego podane są poniżej w następującym wykazie:

L. porząd.	Rodzaj podatku konsumcyjnego	Nazwa okręgu dzierżawnego	Licytacya odbędzie się	Cena wywołania czynszu na rok jeden		Wysokość wadyum
				złr.	ct	złr.
1	Podatek konsumcyjny od wina	Bełz	w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi dnia 28 listopada 1898 o godzinie 9 przed południem	227	65	22
2	Podatek konsumcyjny od mięsa	Bełz		2700	—	270
3		Kulików		2000	77	200
4		Waręż		1141	80	114

UWAGA. W myśl §. 2 i 10 ust. z 15 kwietnia 1894 Nr. 53 Dz. ust. kr. obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30%, jak długo ten dodatek istnieć będzie, za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego, umówionego za prawo poboru samego podatku. Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub w dotyczących Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 13 listopada 1898.

L. 25.790/98. (7361 3—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia dochodów ze stacyj mytniczych, ustawionych na gościńcu rządowym żółkiewskim na rok 1899 względnie także 1900 i 1901, odbędzie się trzecia rozprawa licytacyjna dnia 28 listopada 1898 na podstawie warunków licytacyjnych, podanych w ogłoszeniu c k krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 26 września 1898 l. 86.904.

Przedmiot tej rozprawy licytacyjnej stanowić będą stacye mytnicze, podane poniżej w wykazie.

Nazwa stacyi mytniczej	Należytość mytnicza pobiera się	Opłata myta wynosi od sztuki			Cena wywołania	Wadyum do licytacyi złożyć się mające
		bydła pociągowego w zaprzęgu	bydła pędzonego			
			ciężkiego	lekkiego		
		centów a. w.			złr.	złr.
Bełzec	myto drogowe za 16 kilometrów	4	2	1	1433	239
Hrebenne	myto drogowe za 16 kilometrów	4	2	1	1856	310
Kulików	myto drogowe za 8 kilometrów	2	1	½	1953	326

UWAGA. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, jako też w Nadzorach straży skarbowej, położonych w obrębie tutejszego okręgu skarbowego.

Pisemne oferty można wnosić na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi do dnia 28 listopada 1898 do godziny 10 rano, poczem odbędzie się w biurze tejże c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego ustna rozprawa licytacyjna do godziny 12 w południe. Po zakończeniu ustnej licytacyi zostaną komisyonalnie otwarte pisemne oferty.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 13 listopada 1898.

L. cz. E. 27/98 (3) (7091 3—3)

Na żądanie Jonasa Bachera w Lieszslu odbędzie się dnia 17 grudnia 1898 o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Czarnym Dunajcu licytacya 1/3 części posiadłości lwh. 574 i 1/6 części posiadłości lwh. 375 ks. gr. gm Ratułów objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 341 zł. 16 ct.

Najniższa cena wynosi 227 zł. 44 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne które się jako odpowiadające przepisom ordynacyi egzek. równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, d. 1 sierpnia 1898.

Gesch. Zl. E. 52/98 (4) (7284 3—3)

Auf Betreiben des Johann Kowalski, Schuhmacher in Zawadka, vertreten durch Adv. Dr. Emerich Falk in Freistadt, findet am 15 Dezember 1898 um 3 Uhr Nachmittags bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 5 die Versteigerung der Realität Einlage Z. 260 in Kęty bestehend aus der Bauparzelle sammt dem darauf erbauten Wohnhause, Gartenparzele und Pferdestalle statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist und zwar: a) die Bauparzelle sammt dem Hause auf 2600 fl., b) die Gartenparzelle auf 173 fl. 40 kr,, und das Pferdestall aut 100 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1465 fl. 60 kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchsauszug, Schätzungsprotokoll u s. w. können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. 8 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nam haft machen.

K. k. Kreis - Gericht Abtheilung II.

Kęty, am 4 November 1898.

L. cz. E. 137/98 (6) (7108 3—3)

Na żądanie Cyrli Stempel prywatnej w Bolechowie, odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Bolechowie licytacya 1/4 części realności whl. 129 ks. gr. gm. Bolechów miasto objętej, lk. 220 oznaczonej wraz z przynależnościami, składającemi się z par. bud. 70 i domu lk. 220 oznaczonego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 105 złr. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 52 złr. 75 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bolechów, d 16 października 1898

L. cz. E. 77/98 (7) (7221 3—3)

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Wierzbowiec, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Budzanowie licytacya realności whl 76 gminy Wierzbowiec objętej z p. 136/1, p. gr. 928/1 i 929/1 się składającej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 114 zł.

Najniższa cena wynosi 76 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biurze Nr 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, d. 21 października 1898.

L. cz. E. 907/98 (5) (7450 3—3)

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 6 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności whl. 103 gm. Tuturkowice wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi gospodarczych i zasów siana.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2300 koron, przynależność zaś na 200 koron.

Najniższa cena wynosi 1666 K. 66 kr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta. (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, d. 26 października 1898.

L. cz. E. 1033/98 (3) (7449 2—3)

Na żądanie Chaima Zügmana, odbędzie się dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności wlh. 1912 gm. Sokal objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 629 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 419 złr. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 8 listopada 1898.

L. cz. E. 337/98 (3) (7238 2—3)

Na żądanie bukowińskiego zakładu kredytowego w Czerniowcach odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w oddziale II., licytacya realności whl. 135 ks. gr. gm. Bełeluj objętej, składającej się z pb. 180 pgr. 1277 1394/2, 2165/1, 2209/2, tudzież realności whl. 206 tejże samej gminy, składającej się z pgr. 283/1, 573, 574, 641/1 i 1422/1 z przynależytościami, składającemi się z budynku mieszkalnego i stodoły.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione na 500 zł.

Najniższa cena wynosi 336 zł. 34 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym dział II.

Sniatyn, dnia 18 października 1898.

L. 34395/98. (7498 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru myta na poniżej wyszczególnionych stacyach mytniczych na rok 1899 bezwarunkowo względnie warunkowo także na dalsze dwa lata 1900 i 1901 gdyby wypowiedzenie w terminie wyznaczonym nie nastąpiło, rozpisuje się pod warunkami, zawartymi w drukowanem ogłoszeniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 21 września 1898 L. 86904 drugą względnie trzecią publiczną licytacyę, która odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w dniu 5 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem.

L. porządkowa	Nazwa stacyi mytniczej i gościńca	Jakość stacyi mytniczej	Opłata myta wynosi od jednej sztuki			Cena wywołania	Wadyum licytacyjne
			bydła pociągowego w zaprzęgu	bydła pędzonego			
				ciężkiego	lekkiego		
			centów w a.			zł.	zł
1	Brody na gościńcu brodzkim	myto drogowe 16 klm.	4	2	1	3131	522
2	Lackie małe na gościńcu podolskim	dtto	4	2	1	1958	327
3	Podhorce na gościńcu brodzkim	dtto	4	2	1	728	122
4	Jezierna na gościńcu podolskim	dtto	4	2	1	412	69

UWAGA. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach, tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Stojanowie, Brodach, Szczurowicach, Załoźcach, Gołogórach, Busku, Kamionce str., Radziechowie, Toporowie, Zborowie i Złoczowie. Co do stacyi mytniczej Jezierna odbędzie się druga, zaś co do innych stacyj trzecia licytacya, przyczem co do stacyi mytniczej w Jeziernej zauważa się, że według zmienionych warunków licytacyjnych mieszkańcom osady Konty ad Jezierna przysługuje uwolnienie od opłaty myta na rogatce w Jeziernej tak długo, dopóki osada Konty nie zostanie uznaną za samoistną gminę katastralną.

Pisemne oferty, sporządzone ściśle według przepisanego formularza i zaopatrzone w powyżej oznaczone wadyum, należy wnieść na ręce c. k. Dyrektora brodzkiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 5. grudnia 1898 do godziny 10 przed południem, t. j. do chwili, w której ustna licytacya zostanie rozpoczętą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brody, dnia 19 listopada 1898.

L. 52856/98 (7497 1— 3)

OBWEISZCZENIE

Celem wydzierżawienia niżej wymienionych rządowych stacyj myta drogowego na rok 1899 bezwarunkowo, względnie warunkowo także na lata 1900 i 1901 na wypadek, gdyby wypowiedzenie dzierżawy wczas, a mianowicie ze strony Wysokiego Skarbu do 2 października, zaś ze strony dzierżawcy najdalej do 15 września 1899, względnie 1900 nie nastąpiło rozpisuje się niniejszem trzecią licytacyę na d. 2 grudnia 1898 pod warunkami, wymienionymi w ogłoszeniu Wysokiej c. k. Dyrekcyi skarbu z dnia 20 września 1898 l. 86904.

Oferty pisemne, należycie opieczętowane i zaopatrzone w wadyum wysokości 1/6 części ceny wywołania, mogą być wniesione na ręce podpisanego Dyrektora okręgu skarbowego przed rozpoczęciem ustnej licytacyi.

L. p.	Nazwa		Należytość pobiera się za klm.	Cena wywołania złr.	Licytacya ustna odbędzie się
	gościńca rządowego	stacyi mytniczej			
1	Krakowski	Gdów Nr. I	16	1150	w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie dnia 2 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem, do 1 po południu.
2	Zakliczyński	Gdów II	8	725	
3	Krakowski	Kolanów	16	2895	
4	Nadwiślański	Szarów	16	735	

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego, oraz przy c. k. Nadzorach straży krakowskiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 18 listopada 1898.

Dzieduszycki.

L. 29.660. (7424)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Rzeszowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych, odbędzie się w dniu 15 grudnia 1898 trzecia publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych.

Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1899, 1900 i 1901 lub też bezwarunkowo rok 1899 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata t. j. 1900 i 1901.

Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacya odbędzie się	Klasa taryfy	Uwaga.
		złr	ct			
Baranów	mięso	1162	—	w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie od godziny 8 rano do 1 po południu 15 grudnia 1898.		
Ropczyce		9117	—			

Oferty zaopatrzone w wadyum, wynoszące 10% ceny wywołania, wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 6 wieczorem dnia poprzedzającego termin licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi oraz wykaz miejscowości, należących do tych okręgów dzierżawnych, przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie i w odnośnych Nadzorach c. k. straży skarbowej. — Oferty spóźnione nie będą uwzględnione.

Rzeszów, dnia 15 listopada 1898.

L. cz. E. 222/98 (5) (7436 2—3)

Na żądanie Szymona Maschlera kupca w Tarnowie, odbędzie się dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl 29 ks. gr gm kat Rzędzin objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych jako to: domu mieszkalnego, oficyny i stodoły i inwentarza żywego i inwentarza martwego jako to: wozu, 2 pługów, kolców i pary bron, w końcu zasiewów w ilości 12 kop żyta, 6 kop owsa i 50 korcy ziemniaków.

Nieruchomość pomieniona, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 3534 zł. in Horodenka die Versteigerung der in Poto- 5 ct. a. w., przynależności zaś na kwotę 2312 zł. 70 ct.

Najniższa cena wynosi kwotę 3897 zł. 83 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamiejscowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 20 września 1898.

L. cz. E VII 248/98 (3) (7435 2 - 3)

Na żądanie Jana Stacha w Jodłówce, odbędzie się dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl 18 ks. gr. gm. kat Jodłówka z Wałkami objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się ze starego zniszczonego budynku mieszkalnego i zasiewów: w ilości 1 ćwierci jęczmienia, $2^{3}/_{4}$ korcy ziemniaków, owsa na 8 zagonach, orkiszu na 7 zagonach, przenicy na 13 zagonach.

Nieruchomość pomieniona, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 355 zł. 87 ct., przynależności zaś na kwotę 110 złr. 95 ct.

Najniższa cena wynosi kwotę 311 zł. 22 kr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamiejscowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 20 września 1898.

L. cz. E 32/98 (10) (7478 2—3)

Na żądanie Banku zaliczkowego odbędzie się dnia 28 listopada 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4 licytacya dóbr Hucisko stare objętych wyk. hip. 58 księgi przy tutejszym sądzie prowadzonej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 zł. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 166 zł., 68 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamiejscowego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

w Stanisławowie, dnia 8 października 1898.

L. cz. E. 667/98 (1) (7208)

Na żądanie Agnieszki Węglińskiej, zastąpionej przez adw. dr. Fechtdegena w Rzeszowie, odbędzie się dnia 14 grudnia 1898, o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 1/4 części realności lwh. 158 i 1/8 części realności lwh. 160 gm. Nadbereżie objętych, dłużnika Floryana Lacha własnych, tut. sąd. rezolucyą z dnia 10 września 1897 l. 6723 prawomocnie dozwolona a jedynie w skutek rekursów wstrzymana.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to 1. 1/4 część lwh. 158 na 77 zł. $62^{1}/_{2}$ ct., 2. 1/8 część lwh. 160 na 12 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 2/3 części t. j. ad a) 51 zł. 54 ct. ad b) 8 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamiejscowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 22 września 1898.

L. cz. E. 296/98 (5) (7282)

Na żądanie Peisecha Goldberga, kupca w Grybowie, odbędzie się dnia 19 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności, whl. 43 i 62 ks. gr. gm. Jankowa objętych wraz z przynależytościami.

Nieruchomości whl. 43 i 62 ks. gr. gm. Jankowa objęte, wystawione na licytacyę, są ocenione pierwsza z nich na 1070 zł. a. w., a druga na 515 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 43 kwotę 713 zł. 33 ct. a co do realności whl. 62 kwotę 343 zł. 33 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamiejscowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 2 listopada 1898.

L. cz. E 1584/98 (11) (7086)

W sprostowaniu tus uchwały z dnia 20 października 1898 l. cz. 1584/98 (5) wyznaczony na dzień 18 listopada 1898 termin licytacyjny odwołuje się z tem, że na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Holzera we Lwowie, odbędzie się dnia 19 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 (Oddział I.) licytacya realności l. k. 62 i 252 w Kołomyi, objętej whl. 164 ks gr. dla V. dz. m. Kołomyi wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, komórek, sztachet, drzew owocowych i chodnika.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3006 zł., przynależności zaś na 3050 zł. 9 ct.

Najniższa cena wynosi 2028 zł. 4 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. sąd. Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego ro-

dzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 1 listopada 1898.

L. 26.278/98. (7294)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na przeciąg czasu trzech lat, to jest od 1 stycznia 1899 do 31 grudnia 1901 bezwarunkowo, lub warunkowo, rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie ztąd wydanem drukowanem obwieszczeniu trzecią publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie w następującym terminie:

Liczba porz.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania wynosi od: mięsa zł r	ct	wina zł r	ct	Złożyć się mające wadyum zł r.	ct.	Licytacya odbędzie się od godziny 9-tej rano do 12-tej w południe
1	Korolówka	21	mięso	III. klasa	1602	.	.	.	160	20	
2	Jezierzany	19	„	III. klasa	1850	.	.	.	185	.	dnia 12-go grudnia 1898
3	Kopyczyńce	13	„	III. klasa	2062	.	.	.	206	20	
4	Probużna	11	wino	taryfa C. ust. z 18/5 1875	.	.	114	.	11	40	

Każdy, mający chęć licytowania, musi złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Pisemne oferty ostemplowane na 50 ct. i w powyższe wadyum zaopatrzone i dokładnie opieczętowane należy wnieść osobno na każdy pojedyńczy przedmiot dzierżawny najpóźniej do godziny 1-szej po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę, do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Czortkowie

Konkretalne nadaże tak ustne jakoteż i pisemne są wykluczone.

Na podstawie §. 10. galicyjskiej ustawy krajowej z roku 1894 Nr. 33 obowiązani są dzierżawcy prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego na żądanie gal. Wydziału krajowego pobierać 30% dodatek do podatku konsumcyjnego tytułem opłaty krajowej i ten podatek razem z czynszem dzierżawnym w ratach miesięcznych do przydzielić się mającego urzędu percepcyjnego odwozić.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż szczegółowy wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych, mogą być przejrzane w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych, tudzież w tutejszo okręgowych Nadzorach c. k. straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Czortków, dnia 10 listopada 1898.

Zl. 1326 Adj. (7473 2—2)

Pferde - Licitation.

Von Seite des k. k. Staatshengsten-Depôts in Drohowyże werden am 29 November 1898 um 11 Uhr vormittags in Mikołajow am Pferdemarkte nachbenannte Pferde gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden, und zwar:

Der Hengst:

Gainful, Braun, 13 Jahre alt, 174 cm. hoch, englisch Vollblut,

dann die Wallachen (Kastraten)

Springinsfeld, Fuchs 14 Jahre alt, 168 cm. hoch englisch Vollblut,

Dahoman, Schimmel, 6 Jahre alt, 160 cm. hoch orientalisch Halbblut.

Dahoman. Braun, 6 Jahre alt 175 cm. hoch orientalisch Halbblut.

Drohowyże, am 19 November 1898.

G. Zl. E. 399/98 3 (7112 1—3)

Auf Betreiben der Bukowinaer Boden-Credit-Anstalt vertreten durch Dr. Moritz Pashkis, findet am 20 Dezember 1898 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. II in Horodenka die Versteigerung der in Potoczyska gelegenen mit Grundbuchseinlage Nr. 76, 1189, 1196 dieser Gemeinde versehenen, dem Schuldner Iwan Byliński gehörigen Realitäten sammt Zubehör, bestehend aus einem Vorhaus, einer Schene einer Kammer, einem Hühnestall, einer Trockenscheuer, einem Obstgarten, einer Umfassungsmauer und einer unbekannten Bauparzelle, welche 148□ enthält, statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind laut Auszug aus dem Protokolle der Sitzung auf 1600 fl., das Zubehör auf 370 fl bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 2/3 Theil des Schätzungswerthes, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs - Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schäzungsprotokolle u s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. II während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine, vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahres werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Für die des Aufenthaltes unbekannten Gläubiger und alle diese, welchen dieser oder die nächsten Bescheide nicht zugestellt werden wird zum Curator der hiesige Adw. Dr. Letz ernannt.

K. k. Bezirksgericht, Abth. II.
Horodenka, am 24 September 1898.

L. cz. E. 923/98 (2) (7495 1—3)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Jakóba Dziewońskiego, odbędzie się dnia 13 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności lwh 136 i 268 w Lednicy dolnej Jana Hojnika i Katarzyny Hojnikowej własnej.

Nieruchomości, lwh. 136 i 268 w Lednicy dolnej wystawione na licytacyę, są ocenione na 2170 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 1085 zł. 25 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których, niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 4 listopada 1898

L. cz. E. III 1765/98 5 (7359 1—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się 19 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. III licytacya realności lk. 441 2/4 we Lwowie, objętej lwh. 1312 II kr. gr. gm. Lwowa składającej się z parceli gr. lk. 3810/3 wraz z wystawionym na niej domem i podwórkiem przy takwoym z przynależnościami, składającemi się z kluczy, drzwi, okien i śmietnika.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 26000 zł., przynależność zaś na 200 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 13100 złr. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddziału III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. Sąd krajowy we Lwowie, przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, S. I Oddział III.
Lwów, dnia 28 października 1898

L. cz. E. 246.98 (5) (7484 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce oznajmia, iż dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem przeprowadzi licytacyę realności wyk. hip. l. 155 gminy Trybuchowce objętej Andrucha Cholewki w 4/16 częściach Antoniego Cholewki w 4/16 częściach i Mojżesza Jageta w 8/16 częściach własnej celem rozdziału wspólności, wedle postanowień §§. 272 — 280 ces. pat. 9 sierpnia 1854 L 208 Dz. u p.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 385 zł. w. a

Wadyum wynosi 39 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 24 października 1898.

L. cz. E. 104/98 (2) (7487 1—3)

Na żądanie Związku handlowego kółek rolniczych w Krakowie zastąpionego przez adw. dr. Paszkowskiego odbędzie się w dniu 9 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 2 w Frysztaku licytacya 1/2 posiadłości whl 309 i całej whl 493 gm. Frysztak, masy spadkowej ś. p. Maryanny Trałkowej własnych wraz z przynależytościami składającemi się z połowy domu mieszkalnego, stajni i wychodków a do 1/2 whl. 309 gm. Frysztak należącymi.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 4300 zł. przynależności zaś na 765 zł.

Najniższa cena wynosi 3199 poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 20 października 1898.

Konkursa.

L. 102.280/II. (7392 3—3)

Konkurs.

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Bogumiłowicach w powiecie Brzeskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł.

Pobory:

Płaca rocznych 300 zł.
za służbę telegraficzną 120 zł.
ryczałt kancelaryjny 80 zł.
dodatek na ekspedytora 120 zł.
i wynagrodzenie 400 zł.
za jazdy posłańcze trzy lub cztery razy codziennie do dworca kolei żelaznej tamże i napowrót.

Podania wnieść należy najpóźniej do 4 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 listopada 1898.

L. 1337/pr. (7471 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. dozorcy aresztantów policyjnych 2giej klasy we Lwowie, z płacą rocznych 260 zł. w. a, dodatkiem aktywalnym rocznych 65 zł, dodatkiem na pomieszkanie rocznych 50 zł. i ubraniem służbowem, ewentualnie też w Przemyślu z takimi samymi poborami, lecz z dodatkiem na pomieszkanie wynoszącym kwotę 30 zł rocznie, rozpisuje się konkurs z terminem do 16 grudnia 1898.

Posady te w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz p. p., zastrzeżone są w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, a wymaganą jest znajomość języków krajowych.

Ubiegający się o nie, jeśli służą czynnie, mają wnieść podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy, w przeciwnym zaś razie wprost do c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie. Do podań należy dołączyć metrykę, świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane przez lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikat, stwierdzający upoważnienie do ubiegania się o tego rodzaju posadę.

C. k. Dyrekcya Policyi
we Lwowie, dnia 18 listopada 1898.

---

do lf. 672/pr (7474 2—3)

KONKURS

celem obsadzenia jednej posady oficyała kancelaryjnego w X klasie rangi, ewentualnie także jednej posady kancelisty w XI klasie rangi, przy c. k. galicyjskiej Prokuratoryi Skarbu we Lwowie.

Kompetenci o te posady, winni wnieść podania, zaopatrzone w dowody przepisanych wymogów, do c. k. galicyjskiej Prokuratoryi Skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

W szczególności wymagać się będzie do uzyskania posady kancelisty sześciomiesięcznej praktyki kancelaryjno-manipulacyjnej przy c. k. Prokuratoryi Skarbu.

Kompetenci, którzy ukończyli szkoły średnie, będą przed innymi uwzględnieni.

Podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, przysługuje prawo pierwszeństwa w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60.

Z Prezydyum c. k Prokuratoryi Skarbu.
Lwów, dnia 17 listopada 1898.

L 205 (7499 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia dwóch posad służących przy katedrze anatomii patologicznej c. k. Uniwersytetu we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 stycznia 1899 roku.

Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca 300 zł rocznie i dodatek aktywalny 25% w kwocie 75 zł. rocznie i relutum na ubranie służbowe 21 zł. rocznie.

Do obowiązków z temi posadami połączonych należy utrzymywanie porządku i czystości we wszystkich ubikacyach Instytutu patolog.-anatom. jako to w kurytarzach, w pracowniach, w salach wykładowych, salach sekcyjnych i w truparniach, przyjmowanie zwłok i prowadzenie protokołu o ruchu dostarczonych zwłok, przenoszenie zwłok, pomaganie przy sekcyach, zaszywanie, mycie i odnoszenie zwłok, macerowanie szkieletów ludzkich, pomaganie przy zgotowywaniu preparatów ze zwłok ludzkich, utrzymywanie w porządku instrumentów sekcyjnych, posługiwanie profesorowi, asystentom, lekarzom i słuchaczom wydziału lekarskiego przy obdukcyach, w porze zimowej noszenie drzewa i węgli i palenie w piecach i kaloryferach.

W podaniach swych kandydaci winni przedłożyć dowody:

1. znajomości czytania i pisania po polsku,

2 fizycznego uzdolnienia załączając świadectwo lekarskie,

3. wieku, stanu, tudzież dotychczasowego swego zatrudnienia i zachowywania się,

4. świadectwo uzdolnienia do zajęć przy sekcyach zwłok ludzkich w pracowniach patologiczno-anatomicznych.

Podania należy wnosić w wyżej oznaczonym terminie do c. k. Senatu akademickiego Uniwersytetu we Lwowie.

Jeżeli kandydat jest w służbie rządowej to, podanie wnieść należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Pierwszeństwo do otrzymania posad mają w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 wysłużeni podoficerowie c i k. armii posiadający certyfikat uprawnienia a w braku takich kompetentów powyższym warunkom odpowiadających uwzględnieni będą inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu.
Lwów, dnia 14 listopada 1898.

Kuratele.

L. cz. P. 113/98 (6) (7402 2—3)

Były porucznik 56 p. p. Erazm Biernacki, w Rzeszowie zamieszkały, uznany został za umysłowo chorego, kuratorem jego jest Hugo Rzeppa, inżynier w Lobnitz na Szląsku austryackim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, 10 października 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. I. 227/98 (1) (7224 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach w myśl §. 108 Nr. J. właściwy zawiadamia na prośbę W. Deodota de Hoffmanna król pruskiego landrata i tajnego radcy rządowego w Ober-Röversdorf na Szląsku pruskim zamieszkałego jako uniwersalnego spadkobiercy ś p. Molly hr. Bülów urodzonej Hoffmann w myśl §§. 23, 137, 138 i 139 ces. pat z 9 sierpnia 1854 Nr. 208 dz. u. p., że ś. p. Molly hr. Bülow zmarła 25 listopada 1897 w Ober-Röversdorf na Szląsku pruskim i pozostawiła na dobrach tabularnych Polana położonych w obrębie tutejszego sądu objętych wyk. hip. l. 128 prowadzonym przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku, intabulowaną na nią z mocy kontraktu z daty Sanok na karcie C. poz 65 tegoż wykazu pretensyę 25000 zł. wra z pn. co do której p. Deodat de Hoffmann jako jej uniwersalny spadkobierca domaga się aby mu wydano poświadczenie, że suma ta przeniesioną być może na niego jako uniwersalnego spadkobiercę.

Wzywa się przeto wszystkich mniemanych spadkobierców ś. p. Molly hr. Bülow legataryuszów i wierzycieli którzyby prawa do spadku rzeczonego sobie rościli lub z pretensyami by wystąpić zamyślali o ileby byli austryackimi poddanymi, lub w obrębie państwa przebywającymi cudzoziemcami aby swe prawa do spadku po ś p. Molly hr. Bülow najdalej do 31 stycznia 1899 zgłosili i wywiedli, gdyż po upływie tego terminu żądane poświadczenie po wykazaniu przez Wgo. p. Deodota de Hoffmanna w myśl §. 23 post. niespor., że co do spadków obywateli państwa austryackiego tak samo król. ustawy pruskie postępują wydane zostanie.

Lutowiska, 26 października 1898.

L. cz. Prez 18358 (13/98) (7425 3—3)

OBWIESZCZENIE

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Ludwik Piątkiewicz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 1898 l. 13616 notaryuszem w Podwołoczyskach zamianowany, złożywszy dnia 16 października 1898 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 25 października 1898.

L. 121625/98 (7504 1—3)

OBWIESZCZENIE.

c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1898 w Galicyi i na Bukowinie zebranych, rozpocznie się w grudniu 1898 i odbywać się będzie przy urzędzie wykupna tytoniu w Jagielnicy począwszy od 1 grudnia 1898 aż do 31 stycznia 1899 roku, przy urzędzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 30 grudnia 1898 r., przy urzędzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 1. grudnia 1898 do 31 stycznia 1899.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1899 należy najdalej do końca lutego 1899 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do l. 31912, wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 500 kwadratowych metrów, nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy które nie uprawiają najmniej 2 hektarów, nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą, jak ten, na który pozwolenie opiewa, będą ukarani według istniejących ustaw.

Wskutek reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 15 października 1895 l. 39202 ogłasza się, że w ścisłem wykonaniu przepisu §. 13 instrukcyi dla plantatorów tytoniu w Galicyi i na Bukowinie z roku 1869, bezwarunkowonie będą wydawane licencye do uprawy tytoniu tym gminom i tym plantatorom, którz w roku poprzednim pomimo zgłoszenia większej przestrzeni nie uprawiali tytoniu na minimalnej przestrzeni o 2 hektarach względnie o 500 kwadratowych metrach, chyba że zdołają udowodnić, że istotnie przygotowali przepisaną przestrzeń pod uprawę tytoniu i tę zasadzili roślinami tytoniowemi, że jednakowoż te rośliny wbrew ich woli, n. p. wskutek posuchy, wylewów i t. d uległy zniszczeniu.

Co do cen wykupna na rok 1898/1899, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 27 sierpnia 1897 l. 78084.

Lwów, dnia 19 listopada 1898.

L. cz. C II 412/98 (1) (7441)

Przeciw Antoniemu Onuckiemu, gospodarzowi w Serafińcach, który z miejsca pobytu jest nieznany, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Iwana Papischa gospodarza w Wereaczankach pozew o 150 zł.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 29 grudnia 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Onuckiego ze Serafiniec, ustanawia się pana adw. dr. Letza w Horodence kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego Antoniego Onuckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

w Horodence, dnia 15 listopada 1898.

L. cz. C. I. 292/98 (1) (7438)

Przeciw Ilkowi Krempa, rolnikowi w Balnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Stefana Sułyk rolnika w Zubeńskiem pozew o 190 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 14 grudnia 1898 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Ilka Krempa ustanawia się Pana Onufrego Krempa rolnika w Balnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ilka Krempa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 1 listopada 1898.

L. cz. C. I. 147/98 (1) (7412 1—3)

Przeciw Oleksie Grzyb, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Annę Bernadyn, Maryę Wisiecką i Annę Krawczuk pozew o uznanie i intabulacyę praw własności do p. gr. 282/1/2 w Mołczanówce.

Na podstawie pozwu rozpisano audyencyę na dzień 22 grudnia 1898 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro nr. I.

Celem strzeżenia praw Oleksy Grzyba ustanawia się pana Matwija Kulibabę rolnika w Mołczanówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Oleksę Grzyba w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 10 listopada 1898.

L. 4234 (7322)

C k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Mizię Berger, że w Łyścu zmarł dnia 5 lutego 1864 Józef Jojne Berger bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Mizi Berger jest nieznanem wzywa się ją by w ciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosiła i deklaracyę do tego spadku wniosła bo w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z Wolfem Kletterem ustanowionym dla Mizi Berger kuratorem pertraktowanym będzie.

Bohorodczany, 11 sierpnia 1897.

L. cz. T. II 6/98 (1) (7319)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa posiadacza wekslu z daty Dąbrowa dnia 19 sierpnia 1898 na sumę 71 zł. 51 ct wa. opiewającego, dnia 30 października 1898 w Dąbrowie płatnego, przez Ludwika Zakrzewskiego na zlecenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawionego a przez dr. Włodzimierza Skowrońskiego, lekarza w Tarnowie, zaakceptowanego, aby go w przeciągu 45 dni sądowi tut przedłożył względnie prawa swe do niego wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ów za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 29 października 1898.

L. cz. C. II. 536/98 (1) (7409)

Przeciw Ewie Szewczyk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Fećka Biskupa pozew o 265 zł. 25 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 grudnia 1898 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana adw. dr. Sterna w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Ewę Szewczyk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Gorlice, dnia 3 października 1898.

L. cz. T. 10/98 (4) (7167 1—3)

Wzywa się Eufemię Krynicką, która przed 40 laty wydaliła się z Muszynki aby w terminie jednorocznym z dniem 30 listopada 1899 upływającym dała wiadomość o miejscu swego pobytu tut sądowi lub też ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Chodackiemu w Nowym Sączu, gdyż po bezkutecznym upływie powyższego kresu sąd na ponowną prośbę Waśki Krynickiego wyda orzeczenie, którem Eufemia Krynicka za zmarłą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.

Nowy Sącz, d. 12 października 1898.

L. cz. firm. 187 poj. I. 44 (7280)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. ogłasza, że firma „Pinkas Schiffman dzierżawca opłat od rzeźni w Kańczudze“ została na dniu dzisiejszym wpisaną do rejestru firm pojedynczych.

Rzeszów, 29 października 1898.

L. cz Nc. IV. 5/98 (1) (7263 1—3)

Niewiadomych posiadaczy książeczki wykazu umorzenia Towarzystwa kasy zaliczkowej w Jarosławiu z 11 czerwca 1896 l. 3440 wzywa się na prośbę Eliasza Mardera, by takową w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni sądowi przedłożyli, gdyż po upływie powyższego terminu wydany będzie dekret amortyzacyjny, powyższa książeczka wykazu umorzenia Nr. 3440 będzie pozbawiona mocy prawnej a wystawiciel nie będzie z takowej do odpowiedzialności żadnej pociągany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, 2 lutego 1898.

L. cz. firm. 259/98 poj. I. 227 (7299)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 8 października 1898 firm. 252 wpisano dnia 14 października 1898 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „J. Zawałkiewicz dla przedsiębiorstwa apteki w Kamionce strumiłowej“, której dzierzycielką jest Izydora Zawałkiewicz w Kamionce str zamieszkała.

Złoczów, dnia 30 października 1898.

L. cz. C II 137/98 (1) (7281 3—3)

C. k Sąd powiatowy, Oddział II w sprawie Jakóba Darłaka przeciw Andrzejowi Dziadoszowi i spólnikom o rozdział współwłasności realności lwh. 25 ks. gr gm. kat. Dąbrowa dla nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Andrzeja Dziadosza, ustanawia kuratorem adw dr. Holtzera.

O czem się niewiadomego z miejsca pobytu zawiadamia z tem, że kurator ten w sporze tym będzie go na jego koszt i niebezpieczeństwo zastąpywał, dopóki się sam nie zgłosi lub pełnomocnika swego imiennie nie wskaże.

Rzeszów, dnia 14 lipca 1898.

L. cz. IV 212/1897 98 2|I (7325 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Humeniuka zawiadamia się, że przypadł dla niego spadek po Wasylu Humeniuku, dnia 22 lutego 1897 w Osławiu białym zmarłym i wzywa się go, ażeby się w ciągu roku zgłosił, gdyż po upływie tego terminu spadek ten w jego imieniu przez ustanowionego dlań kuratora Ilka Bakaja z Osławia białego objęty zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 2 maja 1898.

L. cz. 293 ks. gr. Przeworsk (7356)

Teresie Końcowicz w sprawie Antoniny Mirkiewiczowej. tudzież Franciszka i Kazimierza Mirkiewiczów jako zarządców spadku śp. Michała Mirkiewicza o intabulacyę prawa własności realności pod l. k. 253 w Przeworsku położonej whl. 293 objętej na rzecz Antoniny Mirkiewicz i masy spadkowej śp Michała Mirkiewicza, ma być doręczoną uchwała z dnia 24 października 1898 l. cz. 293 ks. gr. Przeworsk (1), którą powyższej intabulacyi dozwolono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Teresa Końcowicz przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Zborowskiego w Przeworsku.

Tenże kurator zastępywać będzie Teresę Końcowicz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Przeworsk, dnia 24 października 1898.

L. cz. 294 ks. gr. Przeworsk (7356)

Józefowi Switalskiemu, Tomaszowi Switalskiemu, Walentemu Markockiemu i Kunegundzie Markockiej w sprawie Antoniny Mirkiewiczowej tudzież Franciszka i Kazimierza Mirkiewiczów jako zarządców spadku śp. Michała Mirkiewicza o intabulacyę prawa własności realności pod l. k 254 w Przeworsku położonej lwh. 294 objętej na rzecz Antoniny Mirkiewicz i masy spadkowej śp. Michała Mirkiewicza, ma być doręczoną uchwała z dnia 24 października 1898 l. cz 294 ks. gr. Przeworsk (1), ktorą powyższej intabulacyi dozwolono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Switalski, Tomasz Switalski, Walenty Markocki i Kunegunda Markocka przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Zborowskiego w Przeworsku.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 24 października 1898.

L. cz. IV 448/97 (8) (7350)

W sprawie wywłaszczenia gruntów pod budowę wschodnio galic. kolei lokalnych, w celu doręczenia tus. rezolucyi z 18 maja 1897 l 6049 przeznaczonej dla Tekli Bazylewicz, która z życia i miejsca pobytu znaną nie jest, ustanawia się dla tejże kuratora ad actum w osobie Jana Kołtunowskiego ze Zalesia.

Kurator ten zastępywać będzie Teklę Bazylewicz w niniejszej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sama w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika swego sądowi nie wskaże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.

w Czortkowie, dnia 20 sierpnia 1898.

L. cz. Firm 35|98 (7317)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze dla firm spółkowych wpisał firmę po polsku: „Rafinerya nafty i fabryka oleji maszynowych M. H. Reich i Spółka w Ustrzykach dolnych“, po niemiecku zaś „Petroleum Raffinerie und Maschinenöl-Fabrik M. H. Reich et Comp. in Ustrzyki dolne“, że spólnikami jawnej spółki handlowej są Mojżesz Herman Reich bankier i zastępca Banku Austro-węgierskiego w Dukli oraz tamże w Dukli zamieszkały, tudzież Fischel Gutman, kupiec i właściciel realności mieszkający w Dukli, że czynnością handlową spółki jest nabywanie ropy oraz olejów skalnych, przerabiania tychże na naftę, inne surogaty i oleje maszynowe oraz odsprzedaż tychże, że firmę spółki podpisywać będą, albo obaj spólnicy razem, albo też spólnik Mojżesz Herman Reich sam, że siedzibą spółki jest miejscowość Ustrzyki dolne, że spółka ta rozpoczyna się z dniem jej wpisania do rejestru handlowego, że prawo zastępywania spółki na zewnątrz tj. w stosunku do osób trzecich przysługuje obu spólnikom spólnie czyli łącznie, że atoli spólnik Mojżesz Herman Reich także sam ważnie spółkę na zewnątrz zastępować będzie.

Sanok, dnia 5 listopada 1898.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Nieściągnięte wierzytelności masy konkursowej Ozyasza Gottlieba w wysokości kwoty 18.135 zł. 94 ct. zostaną w drodze ofert najwięcej ofiarującemu za gotówkę odstąpione.

Ofert, wraz z wadyum w kwocie 181 złr. 36 ct. należy wnosić najdalej do 30 listopada 1898 do godziny 12 w południe w kancelaryi podpisanego zarządcy masy, ul. Halicka l. 1., gdzie spis wierzytelności i warunki sprzedaży są do przeglądnięcia. Sprzedaż obędzie się bez poręczenia za należność i ściągalność wierzytelności. 1050

Lwów dnia 21 listopada 1898.

Dr. Jakób Diamand adwokat krajowy.

Wspierajcie przemysł krajowy

Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami zasługi

Należy strzedz się przed naśladownictwem.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju **papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych,** oraz towarów wchodzących w zakres palenia, jest sklep 733

S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.

Szczegółowe cenniki rozsyła się franko.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem dwa centy.

Karafioły oferuje ogrodnictwo, Lubycza królowska, poczta. 1018

Udziela deklamacyi i przygotowuje do występów na scenę **Teofila Nowakowska,** Teatr, II. piętro, drzwi 37. 1044

Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo zł. 1.60, Souchong zł. 2, Souchong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół klgr.
poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rekawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautes" Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

„PRIMUS"

Fabryka tutek **egipskich** we Lwowie **ul. Maleckiego l. 9** ma zaszczyt zawiadomić P. T. konsumentów, że tutki „Primus" (najdoskonalsze w bieżącem stuleciu) są do nabycia we Lwowie u firm:
Seyfarth i Dydyński ul. Teatralna,
Jan Bromlski ul. Karola Ludwika,
Friedrich i Beacock ul. Hetmańska,
Kazimierz Gergowicz ul. Halicka,
Jan Dutkiewicz Rynek (róg ul. Krakowskiej).
Również we wszystkich większych trafikach lwowskich i u znaczniejszych firm i trafik na prowincyi.
1047 Z pełnym szacunkiem
K. Primus.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Prakseda z Sozańskich Stengel

Rynek 8, I. piętro

Jak w latach poprzednich, tak i obecnie udziela lekcyi wszystkich tańców w salonie swym dla kółek oddzielnych, w zakładach naukowych męzkich i żeńskich, oraz w domach prywatnych.

Wystawa ogólna 835



wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników, otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznem oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach dokładnie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego, kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowincyę cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy:
Skład dywanów „AU LOUVRE", Lwów, ul. Sykstuska (Pasaż Hausmana).

Józef Schuster

wyłączny skład i pracownia kołder i materaców. 1046
we Lwowie ul. Kopernika l. 5.

Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie, we własnym sklepie przy ul. Kopernika l. 5. Kołdry duże i na wełnianej wełnie od 3 50 w każdej cenie do złr. 14. Kołdry atłasowe, jedwabne duże i na wełnie owczej od 10 50 począwszy. Materace czysto włosienne od 12 50 w każdej cenie do złr. 30. Poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki i t. p. Kto więc na zimę potrzebuje dobrą, ciepłą kołdrę lub materac, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie, ul. Kopernika l. 5. pod firmą 1046
Józef Schuster.

Wielki magazyn gotowych sukien męzkich

Józef Körner

Lwów, ul. Jagiellońska l. 4.
(naprzeciw Banku galic. kredyt.)
poleca 1007
Paleta zimowe od 10 zł.
Płaszcze uniformowe od 7 zł.
Futra miastowe od 20 zł.
Ubrania marynarkowe od 10 zł.
Ubrania żakietowe od 16 zł.
o 30% taniej jak wszędzie.
Obstalunki miejscowe jakoteż i na prowincyę wykonywuje się w przeciągu 24 godzin.

Do P. T. Właścicieli koni 835



Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie **dery na konie** kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów AU LOUVRE Lwów, Sykstuska 6 Tamże znajdzie Wielm. Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach. Na prowincyę wysyłamy na żądanie nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franko.

Ważne dla PP. Myśliwych!
Pracownia rusznikarska i skład broni
Bolesława Jankowskiego
we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 2.
ma na składzie w różnych systemach, broń myśliwską, jak wszelkie przybory. Pod gwarancyą przyjmuje wszelką reperacyę. Cennik gratis i franco.

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana).
Także i na raty bez podwyższenia cen.
Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Niklowanie i ostrzenie łyżew

wykonuje najtaniej

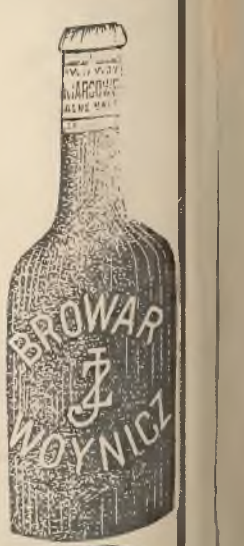
KAROL DOMICZEK

elektro-mechanik, Lwów, Sykstuska 23 820

Cudze chwalicie, swego nie znacie!



Telefon 589. **Piwo woynickie** **Telefon 589.**



wyrób krajowy, jakością dorównywujący najlepszym wyrobom zagranicy.

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że otworzyłem
we Lwowie, w Pasażu Hausmana 6
Biuro zamówień na piwo woynickie w beczkach i flaszkach.
Składy i lodownie przy ul. Bogusławskiego 3 i św. Łazarza 9 we własnym zarządzie.
Staraniem mojem będzie **dobrocią wyrobu** i rzetelnością w obsłudze odbiorców zadowolić każdego i **wyrugować obce wyroby droższe a lichsze.**
Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem



Zygmunt Jordan
właściciel dóbr i browaru parowego w Woyniczu.



Flaszki oryginalne. Flaszki oryginalne. 1074

Konces. Zakład fabryczny

Wód mineralnych sztucznych i specyalnych lekarskich



w Krakowie, ul. św. Gertrudy nr. 4.

Wody sztuczne mineralne:
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc — flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zadaszce i cierpieniach przewodu pokarmowego — flaszka 15 ct
Vichy, powszechnie znana i zalecana — flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Gieshübierska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny flaszka półlitr. 10 ct., trzy cwierci litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody **marjenbadzkiej,** flaszka 20 ct.

Wody specyalne lecznicze na zlecenie lekarza używane:
Żelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwitości i bledniey, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody mineralne jod zawierające — flaszka 20 ct
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyźmie, flaszka 15 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flaszka 15 ct.
Hygieniczna, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody fl. 10 ct.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod dozorem Komisyi lekarsko przemysłowej Towarzystwa lek.
Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach. 33
We Lwowie w aptece p. Wewiórskiego, ul. Halicka.
Broszury przesyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski

właściciele Zakładu

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego zakładu odpowiadają swym składem chemicznem w zupełności wodom naturalnym.

Bezpośredni import **kawy** i chińsko-rossyjskiej **herbaty** w najszlachetniejszych gatunkach poleca 999

handel KAROLA BALLABANA we Lwowie.

HERBATY
ciemno naciągające

½ kilogr.	Congo cesarskiej	zł. 2.—
„	Familijnej	„ 3.—
„	Melange de Moskau	„ 4.—
„	Imperial	„ 5.—
„	Wysiewek	„ 1.60

KAWY
opłacone do każdej stacyi pocztowej.

4¾ kl.	Ceylon gruboziarnistej	zł. 10.70
„	Ceylon bardzo ładna	„ 10.40
„	Ceylon średnia	„ 10.—
„	Quatamala bardzo dobra	„ 9.50
„	Portorico	„ 9.—
„	Jawa złota	„ 10.70
„	Mokka arabska	„ 10.70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silno aromatyczne.

PULS!

Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **Fryderyka Pulsa,** mającej wyrobioną światową sławę **w dziale perfumeryi i mydeł toaletowych,** reprezentuje wyłącznie na Galicyę i Wschód

Dom handlowo-komisowy S. W. Niemojowskiego i Ski.

Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8, oraz w pierwszorzędnych handlach lwowskich, krakowskich i prowincyonalnych.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. 880

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 13 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiatowskich.